



W ZAKOLU RABY I WISŁY

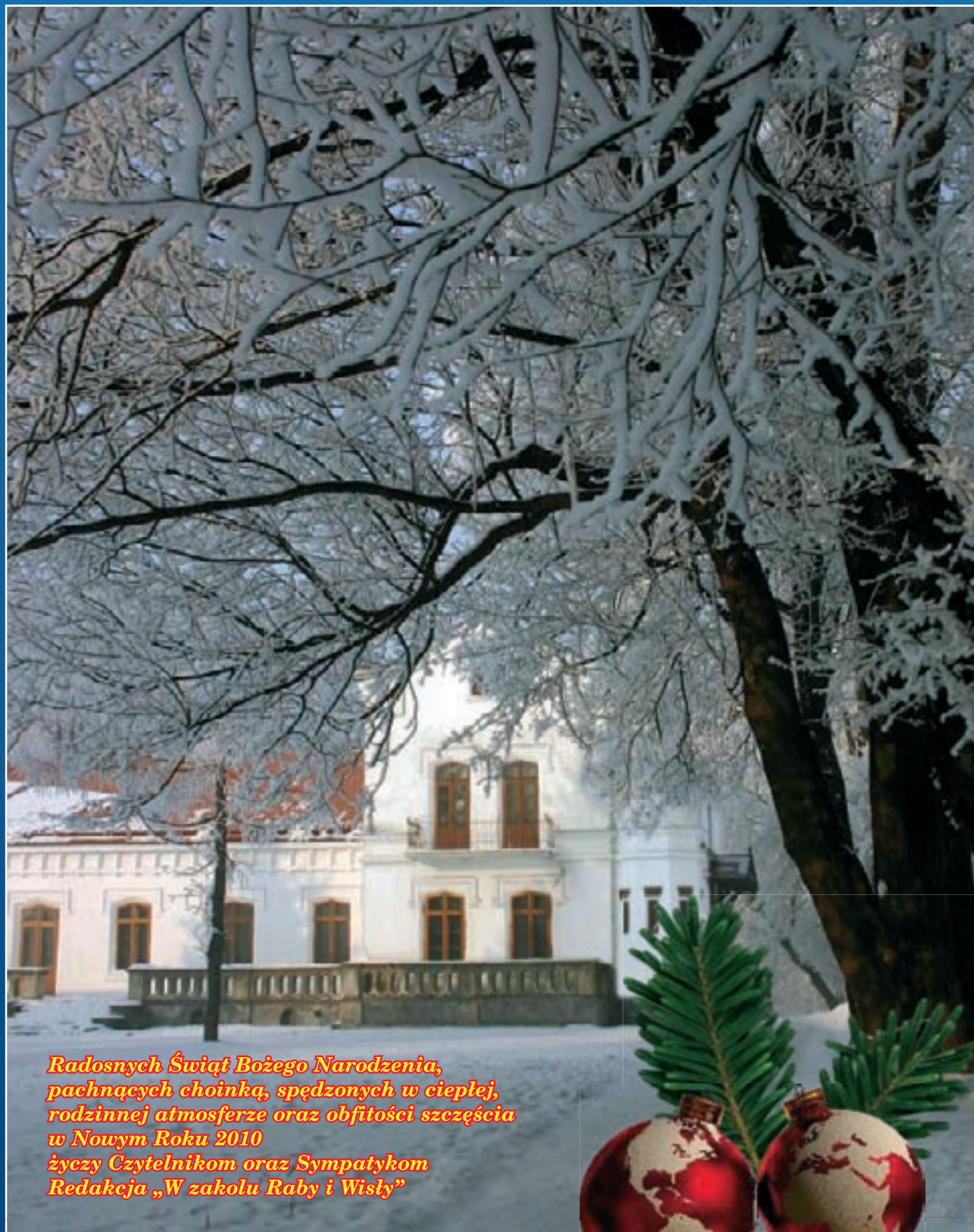
SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XVIII

NR 4 /2009

CENA 3,00 ZŁ



*Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,
pachnących choinką, spędzonych w ciepłej,
rodzinnej atmosferze oraz obfitości szczęścia
w Nowym Roku 2010
życzy Czytelnikom oraz Sympatykom
Redakcja „W zakolu Raby i Wisły”*

Pierwsze prace przy budowie obwodnicy Szczurowej





Dualistyczna koncepcja świata pozwala wierzyć, że nic, co zostało przez nas stworzone, nie ginie w sposób ostateczny. Nawet spalone listy czy książki, nawet wszystkie wypowiedziane w życiu słowa – zarówno dobre, miłe, dające radość i ukojenie, jak i te kłamliwe, czyniące krzywdę, słowa starannie wybrane ze zbrojowni mowy.

Słowa i czyny

Mija kolejny rok. Dla świata – rok kryzysu, lecz dla Polski już niekoniecznie, wszak nasz kraj okazał się jedną wyspą rozwoju w europejskim morzu defensywy gospodarczej. Przełożyło się to także na inwestycyjny boom widoczny w naszej okolicy, w związku z czym tak błyskawicznego skoku cywilizacyjnego nie miało szans doświadczyć żadne z wcześniejszych pokoleń zamieszkujących wieś naszej gminy. Mija bardzo udany rok z perspektywy ekonomii i gospodarki dla regionu, lecz zupełnie inaczej może być oceniany przez każdego z nas indywidualnie, w skali rodziny, najbliższych sąsiadów czy znajomych. W wielu domach cieszą się z narodzin dzieci, ale w innych panował smutek, bo ktoś odszedł na zawsze. Myślałem o tym szczególnie wówczas, gdy otrzymywałem ciekawostki listy nazwisk do „Kroniki żałobnej”. Zdarzały się też wiadomości, których nie można zaliczyć do powszednich, obok których nie wolno przejść do codziennych obowiązków bez szczególnego zastanowienia nad sensem życia i cierpienia.

Listopad 2009 – to był tragiczny miesiąc dla krzyża, dla fundamentu Europy, jakim jest chrześcijaństwo. Orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu zabrzmiało niczym chichot historii i kpina z tysięcy męczenników, którzy za wiarę oddawali życie, niczym pochwała zbrodni Lenina i Stalina. Na domiar złego w TVN 24 główny autor stanu wojennego komentując tę decyzję nie powstrzymał się przed szyderstwem, twierdząc, że w sprawie wieszania krzyży w szkołach niegdyś wyprzedził Europę. Strasburg uznał bowiem, że wiszący w szkolnej klasie symbol chrześcijaństwa ogranicza wolność, a prawo do wolności sumienia i wyznania kogoś, czyje uczucia obecność krzyża rani, jest ważniejsze, niż to samo prawo tego, który chce wyrażać swoje przekonania religijne właśnie przez obecność krzyża. Nie takiej Europy pragnął Jan Paweł II. Nasuwa mi się parafraza fragmentu wydanych w 1987 r. w Waszyngtonie „Listów z KGB”: nie zapominać, że ludzie są w większości wierzący i to prawdopodobnie nie ulegnie zmianie w najbliższym czasie, lecz jeśli uda nam się zamknąć ich wiarę w sztywnym kręgu europejskiego,

ponadnarodowego prawa, który stopniowo będziemy zacieśniać, sprawimy, że religia w konfrontacji z ogólnym dobrym stanie się na tyle nieprzekonywająca i słaba, iż będziemy mogli bez problemu wszystkie kościoły wrzucić do morza.

W lipcu zmarł w Oksfordzie prof. Leszek Kołakowski, wybitny filozof, w młodości wojujący, ortodoksyjny komunista, który za życia Stalina poczuł w sobie taką potęgę intelektu, iż zaczął nawet krytykować Biblię, uznając ją za mało wartościowy zbiór przypadkowych tekstów. W miarę upływu lat zmienił swe poglądy i przyznał, że marksizm w leninowsko-stalinowskiej formie okazał się doktryną, której materia w konfrontacji ze światem zewnętrznym rozpada się jak zmumifikowane zwłoki wystawione na świeże powietrze, że jest doktryną nie dającą odpowiedzi na zasadnicze kwestie wyłaniające się z filozofii oraz nauk społecznych. Ten filozof-ateista w r. 1978 doznał wstrząsu, gdy na Stolicę Piotrową został wybrany Polak. Wspominając po latach tamto wydarzenie Kołakowski stwierdził: „Naprawdę zdawało mi się, że Duch Święty musiał wtedy działać”. I otwarcie przyznał, że wstydzi się swoich poglądów z połowy lat 50., gdy z pełnym przekonaniem powtórzył za Karolem Marksem, że „religia to opium dla ludu”.

Przemijający świat jest w znacznej części światem ducha, światem niewidocznym albo prawie niewidocznym, który bywa doświadczany tylko w bardzo rzadkich chwilach. Dopełnia on rzeczywistość wyrażaną słowami i czynami. Taka dualistyczna koncepcja świata pozwala wierzyć, że nic, co zostało przez nas stworzone, nie ginie w sposób ostateczny. Nawet spalone listy czy książki, nawet wszystkie wypowiedziane w życiu słowa – zarówno dobre, miłe, dające radość i ukojenie, jak i te kłamliwe, czyniące krzywdę, słowa starannie wybrane ze zbrojowni mowy. Skoro nawet ludzie doszli już do takiego poziomu technicznego, iż mogą magazynować zapisy milionów rozmów i zachowań, aby je odtworzyć po latach, nie trzeba wielkiej wyobraźni, iż utrwalenie całego naszego życia gdzieś poza światem realnym, w sferze niemożliwej do ogarnięcia przez ograniczone ludzkie zmysły, jest zupełnie prawdopodobne.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOŁU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

Redaktor naczelny: Marek Antosz. **Zespół:** Michał Czesak, Lucyna Gut, Jaromir Radzikowski, Grzegorz Zarych, Anna Zygiel.

Współpraca: Zygmunt Gerlach (USA), Tadeusz Maj (USA), Zofia Szczypa (USA), Józefa Borowiec-Ozorka, Małgorzata Tracz.

Adres redakcji: Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07. **Adres internetowy:** wzakolu@onet.eu

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. Przesyłanie kwartalnika poza teren gminy możliwe za zaliczeniem pocztowym.

Dystrybucja w USA: „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. **Okładka:** Zima w szczurowskim parku (fot. M. Antosz).

Zaduszki Witosowe i plebiscytowa gala

Kapelusz dla wójta Zalewskiego

Początki zaduszkowych spotkań sięgają lat 60. minionego wieku. W Wierchosławicach gromadziła się bowiem opozycja względem oficjalnych władz ZSL. W miarę słabnięcia komunizmu grób prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego odwiedzały coraz liczniejsze delegacje Polaków, związanych nie tylko ze środowiskami wiejskimi.

W niedzielę, 8 listopada br., wierchosławicki cmentarz, gdzie spoczywa Wincenty Witos – trzykrotny premier, mąż stanu i przywódca ruchu ludowego – zapęłnił się zielonymi sztandarami. To tu, jak co roku, zjechali się ludowcy i sympatycy PSL, kombatan ci oraz młodzież szkolna z całej Polski. Fakt, że Zaduszki zawsze gromadzą tak wiele osób jest dowodem, że w naszym społeczeństwie ciągle trwa pamięć o wybitnych politykach, o ich pracy dla narodu i państwa.



Przed grobem Wincentego Witos.

Wspominano także zmarłych w minionym roku, wśród nich duszpasterza rolników ks. Stanisława Wdowiaka oraz Janinę Kupiec, dyrektora Muzeum Witos, która przez wiele lat organizowała Witosowe Zaduszki.

Wśród tegorocznych gości była rodzina W. Witosy – wnuczka Joanna Steindel z synem Markiem, przedstawiciele Sejmu i Rady Ministrów, m.in. wicepremier Waldemar Pawlak, Ewa Kierzkowska – wicemarszałek Sejmu, Marek Sawicki – minister rolnictwa i rozwoju wsi, Zenon Kosiniak-Kamysz – wiceminister obrony narodowej, posłowie RP: Wiesław Woda, Bronisław Dutka, Leszek Deptuła, Edward Wojtas, europoseł Jarosław Kalinowski.

– *Przybyliśmy tutaj, by z tej mogiły, jak z wielkiego ogniska, brać miłość, aby podpalać serca narodu. Przybyliśmy tutaj, by czerpać z tej niecodziennej atmosfery. Przybyliśmy, by powiedzieć innym, że tutaj trzeba przynajmniej raz w roku być* – powiedział podczas powitania prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosy Ryszard Ochwat, były senator Ziemi Tarnowskiej.



Sztandar szczurowskich ludowców.

Wicepremier Waldemar Pawlak, pochylając się u grobu, przytoczył znamienite słowa Witosy: „Potęgi państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy żaden, choćby największy geniusz – uczynić to może cały, świadomy swych praw i obowiązków naród”.

W podniosłej atmosferze złożono wiązanki kwiatów. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”, po czym 150 pocztów sztandarowych przy akompaniamencie orkiestry dętej z Filipowic ruszyło w kierunku Domu Ludowego im. W. Witosy.

Głównym punktem drugiej części uroczystości była gala kończąca X Plebiscyt im. W. Witosy o tytuł „Najlepszego Wójta Małopolski 2009”, organizowana przez „Gazetę Krakowską” oraz Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski. Pierwszy zabrał głos wicepremier, prezes PSL Waldemar Pawlak, a po nim minister Marek Sawicki. Laureaci plebiscytu otrzymali dyplomy oraz tradycyjne Witosowe Kapelusze. Dziesiątka najlepszych Wójtów Małopolski to: Marian Zalewski – Szczurowa, Tadeusz Patalita – Mszana Dolna, Marek Jamborski – Kocmyrzów-Luborzyca, Grzegorz Koziół



Kapelusza gratulował poseł Wiesław Woda.

– Tarnów, Leszek Skowron – Korzenna, Andrzej Dziwisz – Raba Wyżna, Janusz Kwaśniak – Borzęcin, Elżbieta Burtan – Zabierzów, Janusz Potaczek – Niedźwiedz, Władysław Sadowski – Kamienica.

Dla wójta gminy Szczurowa jest to dziewiąty Witosowy Kapelusz w dziesięcioletniej historii rankingu, którego pomysłodawcą był redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej” Ryszard Niemiec oraz Kazimierz Barczyk, przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski. Najpopularniejszych wójtów regionu wybierają czytelnicy poprzez głosowanie na specjalnych kuponach zamieszczanych w dzienniku. W tegorocznym plebiscycie wzięło udział 64 gospodarzy gmin,

na których oddano prawie 66 tys. głosów. Wyróżnieni wójtowie dziękowali swoim mieszkańcom za okazane zaufanie oraz nie ukrywali, że wyróżnienia są przede wszystkim promocją gmin, a nie ich włodarzy.

– *Gdy się patrzy z perspektywy Warszawy, to można dojść do przekonania, że życie toczy się tylko między grypką i hazardem. A w kraju jest wiele ważniejszych spraw i problemów, które bezpośrednio dotyczą mieszkańców wsi. Te problemy rozwiązują właśnie wójtowie. Zachęcam was, abyście, jak Wincenty Witos, nadal mieli odwagę podejmować ambitne wyzwania* – stwierdził na zakończenie wicepremier Pawlak.

(m)

Narodowe Święto Niepodległości

Po 123 latach niewoli

Jesienią 1918 r. odrodziło się państwo polskie. I wojna światowa przyniosła klęskę Rosji, która pogrążyła się w zamęcie rewolucji i wojnie domowej, rozpadła się wielonarodowa Monarchia Austro-Węgierska, a Prusy uległy pod naporem wojsk Ententy oraz problemów wewnętrznych. Polacy, widząc klęskę zaborców, przejęli władzę wojskową i cywilną. W Krakowie akcją kierowała Polska Komisja Likwidacyjna, utworzona przez Wincentego Witosa z Polskiego Stronnictwa



Ludowego „Piast”. Przypieczętowaniem jej dzieła było późniejsze rozbrojenie załogi austriackiej przez członków konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej oraz legionistów i młodzież. Według badań historyków pierwszym miastem, które oficjalnie ogłosiło niepodległość, był Tarnów. Stało się to już 31 października 1918 r. o godzinie 7.30. 11 listopada działająca w Warszawie Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu naczelne dowództwo nad formującym się Wojskiem Polskim. Trzy dni później Piłsudski przejął także władzę cywilną. Powstał centralny rząd, który 21 listopada wydał pierwszy manifest. Polska po 123 latach niewoli znów pojawiła się na mapie Europy, chociaż jej dokładne granice wykreślano do 1921 r.

Gminne obchody 91. rocznicy tamtych wydarzeń odbyły się przed pomnikiem ofiar I i II wojny świa-



tovej w centrum Szczurowej. Prowadził je dyrektor Gminnego Centrum Kultury Grzegorz Zarych. Odśpiewano hymn narodowy i złożono wiązanki kwiatów. W uroczystościach uczestniczyły władze gminy, przedstawiciele Związku Kombatanów RP i byłych Więźniów Politycznych, Związku Harcerstwa Polskiego, policji, zakładów oraz instytucji, jak również dyrektorzy, nauczyciele i uczniowie liceum, technikum, szkoły zawodowej, gimnazjum oraz szkoły podstawowej. Mszę św. w kościele parafialnym odprawił ks. prob. Wiesław Majka. Uroczystą akademię w sali GCK przygotowali uczniowie Zespołu Szkół w Szczurowej.

(gr)



Półwieczne powinowactwo dusz

Każdy człowiek szuka w życiu podobieństw i odbicia siebie samego w innych, najlepiej bliskich osobach bądź takich, które z biegiem czasu stają się bliskie. W ten sposób niekiedy odzwierciedla przede wszystkim sam siebie, ale więź przez to nie ulega zerwaniu. To, co nazywamy powinowactwem dusz, nie jest chyba fantazją. Powinowactwo dusz to jedna z najskuteczniejszych form walki człowieka z samotnością. Niektórym dane jest trwać w powinowactwie ze sobą bardzo długo i nierozłącznie. W tym kręgu znalazły się wszystkie pary małżeńskie, które w sali tańca 19 listopada świętowały pięćdziesięciolecie wspólnego pożycia. Byli to: z Woli Przemykowskiej – Władysława i Józef Kosieniakowie, Marta i Władysław Czechowscy, Genowefa i Franciszek Fajtowie; z Pojawia – Józefa i Józef Baniowie, Zofia i Władysław Florkowie, Maria i Stanisław Kogutowie, Bronisława i Jan Rębaczowie; ze Szczurowej – Maria i Józef Garusowie; ze Strzelec Małych – Emilia i Zygmunt Felowie, Helena i Józef Dróżbowie; ze Strzelec Wielkich – Julia i Tadeusz Grzesikowie, Genowefa i Julian Szymańscy; z Dołęgi – Anna i Franciszek Mikowie; z Górki – Janina i Józef Krawczykowie; z Ryłowej – Helena i Bronisław Górkowie, Zofia i Jan Rogożowie; z Niedzielisk – Anna i Bronisław Walczakowie, Anna i Czesław Wróblowie, Maria i Stefan Wróblowie, Karolina i Stanisław Budkowie; z Rudy-Rysia – Wiktoria i Edward Mularzowie, Emilia i Józef Łobodowie, Maria i Tadeusz Monetowie; z Kopaczy Wielkich – Maria i Józef Górakowie; z Rzachowej – Zofia i Stanisław Kozikowie; z Uścia Solnego – Joanna i Henryk Słowikowie.



Wójt Marian Zalewski oraz kier. USC Halina Łoboda.

Wójt Marian Zalewski, gratulując dostojnym jubilatami, stwierdził: – *To dla Was, Drodzy Państwo, ważny jubileusz, bo udowodniliście, że pomimo trudności życia, trudności dnia codziennego, można, trzeba i warto się trudzić. Wasze dzieci, wnuki, a może prawnuki to najlepszy dowód na to, że życie małżeńskie*



Genowefa i Franciszek Fajtowie.

ma sens. Obserwujecie naszą gminę od lat. Staramy się zmieniać naszą rzeczywistość. Mam nadzieję, że te zmiany są widoczne i powodują, że z roku na rok żyje się u nas wygodniej, lepiej.

Życzenia złożył także przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Halina Łoboda. Jubilatami wręczono listy gratulacyjne, następnie udekorowano ich Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, które przyznał Prezydent RP Lech Kaczyński. Medale w kształcie stylizowanej, sześciopromiennej, srebrzonej, oksydowanej gwiazdy z charakterystyczną różową baretką ustanowione zostały na podstawie przepisów ustawy z 17 lutego 1960 r. o orderach i odznaczeniach, a włączone do obecnego systemu odznaczeń państwowych ustawą z 16 października 1992 r.

Zabrzmiął marsz Meldensohna, nie zapomniano także o lampkach szampana, którymi wznoszono toasty na cześć jubilatów. Po wspólnym odśpiewaniu tradycyjnego „100 lat” wręczono kwiaty oraz upominki. Oprawę muzyczną zapewniła kapela działająca w ramach Szkołki Muzykowania Ludowego, prowadzona przez Witalinę i Michała Pastuchów. W imieniu uczestników uroczystości głos zabrali Józef Kosieniak i Genowefa Szymańska, którzy podziękowali za uroczystość przygotowaną przez kier. USC Halinę Łobodę.

Zaproszeni do wzięcia udziału w spotkaniu otrzymali także jubilaci z poprzednich lat. Spośród nich do Szczurowej przybyli: Maria i Stanisław Gargulowie z Barczkowa, Katarzyna i Marian Skrzyńscy z Dąbrówki Morskiej, Maria i Józef Wyczęsani z Rudy-Rysia, Czesława i Stanisław Gacowie ze Szczurowej, Maria i Stanisław Kułakowie ze Szczurowej, Zofia i Czesław Oleksowie z Zaborowa, Maria i Józef Czechowscy oraz Zofia i Stanisław Drabantowie z Woli Przemykowskiej, Balbina i Stanisław Fiołkowie z Wrzępi, Maria i Czesław Królowie z Rudy-Rysia oraz Genowefa i Józef Plechowiczowie z Dąbrówki Morskiej.

(m)

Podziękowania dla pedagogów

Popularny Dzień Nauczyciela, od 1982 r. obchodzony jako Święto Komisji Edukacji Narodowej, jest świętem oświaty i szkolnictwa wyższego. Data związana jest z rocznicą powstania Komisji Edukacji Narodowej, utworzonej z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na mocy uchwały Sejmu z 14 października 1773 r. Podobne święta występują także w kalendarzach większości państw świata, np. w Czechach – 28 marca, w Indiach – 5 września (w dniu urodzin Sarvepalli Radhakrishnan), na Tajwanie – 28 września (w urodziny Konfucjusza), w Chinach – 10 września, w Argentynie – 11 września (związany ze śmiercią Domingo Faustino Sarmiento), na Litwie i w Rosji – 5 października, w Brazylii – 15 października, w Turcji – 24 listopada. Światowy Dzień Nauczyciela pod patronatem UNESCO od 1994 r. obchodzi się 5 października.

W naszej gminie z okazji Dnia Edukacji Narodowej zorganizowano spotkanie władz samorządowych

z dyrektorami, nauczycielami szkół podstawowych, gimnazjów i przedszkoli, emerytowanymi dyrektorami, przedstawicielami związków zawodowych oraz pracownikami administracji. Wójt Marian Zalewski, przewodniczący Kazimierz Tyrcha oraz kierownik Jolanta Serwa dziękowali pedagogom za wrażliwość na potrzeby młodych ludzi, za poświęcenie i zaangażowanie w pracy z dziećmi i młodzieżą. Życzyli także, aby niełatwa praca przynosiła coraz lepsze efekty, satysfakcję, radość i zadowolenie.

Listy gratulacyjne i nagrody wręczono dyrektorom, wicedyrektorom oraz kierownikom filii placówek oświatowych. Nagrody wójta otrzymali ponadto: nauczycielka geografii Ewa Borowiec z Publicznego Gimnazjum w Szczurowej za przygotowanie uczennicy, która w olimpiadzie przedmiotowej zajęła wysoką lokatę na szczeblu wojewódzkim, jak również Witalina i Michał Pastuchowie – za propagowanie folkloru wśród dzieci i młodzieży. (gr)



Zawieziono leki, maski ochronne i respirator

Pomoc dla Ukrainy

Władze samorządowe Małopolski zorganizowały wsparcie dla mieszkańców Zachodniej Ukrainy, ogarniętej epidemią nowej grypy. Transporty z pomocą medyczną wyruszyły z Krakowa na przełomie października i listopada. Akcję koordynował członek Zarządu Województwa Małopolskiego Wojciech Kozak. Jako pierwsza z gmin województwa przyłączyła się Szczurowa. Wójt Marian Zalewski poinformował w mediach, m.in. na antenie TVP Kraków, iż na zakup leków i masek ochronnych przeznaczy 7 tys. zł. Władze miasta Chrzanowa zaoferowały na ten cel 10 tys. zł, z pomocą pospieszył również Teatr Wagabunda z Krakowa, który występował na festiwalu we Lwowie.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego Andrzej Sztorc apelował do wszystkich samorządów gminnych i powiatowych, aby w miarę możliwości finansowych włączyły się do pomocy. Jego zdaniem zapobieżenie epidemii na Ukrainie leżało także w interesie Polski.

Naszym wschodnim sąsiadom oprócz leków i masek zawieziono respirator, a wojewoda małopolski posłał ubrania ochronne. Pomoc trafiła do województwa lwowskiego oraz iwano-frankowskiego. W drugim z nich leży miasto i rejon Bohorodczany, z którym Gmina Szczurowa przed kilku laty podpisała umowę o współpracy, w związku z czym latem br. Ukraińcy gościli nasz młodzieżowy zespół folklorystyczny i kapelę. (m)

Dwaj wyróżnieni

Podczas sesji Rady Powiatu 29 października starosta Ryszard Ożóg uhonorował wiejskich liderów, którzy zajęli wysokie lokaty w plebiscycie zorganizowanym po raz jedenasty przez Małopolskie Stowarzyszenie Sołtysów. Jury zdecydowało bowiem, iż wyróżnienia należą się dwu gospodarzom wsi z terenu gminy Szczurowa. Byli to Edward Zabiegała ze Strzelec Wielkich oraz Franciszek Babło z Zaborowa. W werdykcie zauważono, iż obydwie wioski w czasie ich sołtysowania zdecydowanie poprawiły swój wizerunek, ponadto właśnie sołtysi mieli bardzo duży wkład zarówno w organizowanie i wykonywanie prac społecznych, jak i współdziałanie z władzami samorządu szczurowskiej gminy oraz brzeskiego powiatu.



Sołtys Edward Zabiegała.



Sołtys Franciszek Babło.

Sierżant Gibała superdzielnicowym

„Gazeta Krakowska” ogłosiła konkurs na najlepszego dzielnicowego. Na poszczególnych policjantów można było głosować zarówno na oficjalnej stronie internetowej Komendy Powiatowej Policji w Brzesku, jak i wysyłając specjalne kupony. Podsumowanie odbyło się w październiku. Zwyciężył sierż. Stanisław Gibała, który na co dzień obsługuje teren Szczurowej. Drugie miejsce zajął pracujący w Brzesku mł. asp. Artur Wnęk, a na trzecim uplasował się kolejny policjant ze szczurowskiego posterunku, mł. asp. Arkadiusz Cabak – dzielnicowy Borzęcina. Wyłonieni w konkursie funkcjonariusze otrzymali gratulacje i nagrody rzeczowe z rąk komendanta powiatowego



Sierż. Stanisław Gibała.

policji w Brzesku Roberta Biernata, wójta Szczurowej Mariana Zalewskiego oraz wójta Borzęcina Janusza Kwaśniaka.

– Miło, że wielu mieszkańców na mnie oddało głos. Byłem jednak zaskoczony, gdy otrzymałem informację, że wygrałem, ponieważ wcześniej głośno było o policjantach z Czchowa i to oni od początku byli uważani za faworytów – powiedział sierżant Gibała.

Sześć pucharów

Miłośnicy gołębi spotkali się na uroczystości w Centrum Kultury przy pl. Wolności w Nowym Brzesku, gdzie 21 listopada tamtejszy Zarząd Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых podsumował jesienno sezon lotowy. Bezapelacyjnym liderem okazał się Zbigniew Cieśla ze Szczurowej, który otrzymał pięć pucharów – w kategorii „c”, kategorii „m”, za typ 50, a kolejne jako zwycięzca Generalnych Mistrzostw Polski oraz jako wicemistrz całosci gołębi zmagania. Puchar zdobył też Janusz Wesołowski ze Szczurowej-Włoszyna za wysokie miejsce wywalczone przez jego gołębia w kat. „b”, czyli w lotach średniodystansowych. Spośród mieszkańców naszej gminy obecny był również siedemnastoletni Paweł Czaja z Rzęchowej, który hodowlą zajmuje się od dwóch lat i jest właścicielem trzydziestu ptaków.



Zbigniew Cieśla (drugi z prawej).

Spotkanie komendantów i prezesów

3 grudnia w myśliwskim dworcu w Strzelcach Wielkich spotkali się powiatowi liderzy staży pożarnych. Omówiono m.in. przygotowania do regionalnej uroczystości opłatkowej w Tarnowie oraz kwestie organizacyjne kolejnej edycji konkursu na najlepszego strażaka regionu tarnowskiego. W naradzie uczestniczyli komendanci powiatowi Państwowej Straży Pożarnej: bryg. Dariusz Pęcak – Brzesko, bryg. Tadeusz Sitko – Tarnów, st. bryg. Adam Rzeziński – Dąbrowa Tarnowska i mł. bryg. Krzysztof Kokoszka – Bochnia, jak również prezesi Zarządów Powiatowych Związku Ochotniczych Straży Pożarnych: Marian Zalewski – Brzesko, Kazimierz Sady – Tarnów, Ryszard Pikul – Dąbrowa Tarnowska.

Manewry przy zabytkowym kościele

Gminne ćwiczenia jednostek ochrony przeciwpożarowej w Strzelcach Wielkich zgromadziły 26 listopada drużynów ze wszystkich jednostek OSP gminy Przed przystąpieniem do akcji w Domu Ludowym zostało przeprowadzone szkolenie w zakresie podstawowych zasad bhp podczas gaszenia obiektu o dużej kubaturze.

– Założeniem ćwiczeń było gaszenie pozorowanego pożaru zabytkowego kościoła pw. św. Sebastiana – tłumaczy komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku, bryg. Dariusz Pęczak. – Główne cele to: sprawdzenie zasad dysponowania jednostek OSP do działań ratowniczych, sprawdzenie możliwości taktyczno-technicznych sprzętu oraz zaopatrzenia wodnego Strzelec Wielkich na potrzeby prowadzenia działań gaśniczych, skontrolowanie wyposażenia strażaków w środki ochrony indywidualnej, sprawdzenie funkcjonowania systemów łączności bezprzewodowej, w tym łączności dowodzenia na miejscu akcji. W ćwiczeniach wzięła również udział jednostka ratowniczo-gaśnicza z Brzeska.

Strażacy na dachu

W listopadową sobotę grupa zaborowskich strażaków pracowała społecznie. – Wykonaliśmy prace zabezpieczające na dachu remizy – wyjaśnił komendant Marek Łucarz. – Położyliśmy folię, ponieważ okazało się, że płaski dach zaczął ostatnio przeciekać. W przyszłości będzie konieczny poważny remont, a najprawdopodobniej całkowita wymiana pokrycia.



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2010 życzenia zdrowia, pogody ducha, spełnienia w wszystkich marzeń i wielu sukcesów życzy swoim Klientom Firma „Partner” ze Szczurowej



SKLEP OGRODNICZY, Rynek 2, tel. (14) 671 35 78

SKLEP METALOWY, ul. Lwowska 10, tel. (14) 671 46 38

SKLEP Z AGD, RTVI OBUWIEM, Rynek 8, tel. (14) 671 35 77



Z życia Polonii

Wybory w Klubie Dołężan

11 października, podczas zebrania Klubu Dołężan, odbyły się wybory uzupełniające skład kierownictwa organizacji po śmierci Stanisławy Janowskiej, która pełniła funkcję wiceprezesa. Aktualny skład Zarządu Klubu przedstawia się następująco: Władysław Sowa – prezes honorowy, Maria Bandur – wiceprezes honorowy, Benedykt Pacyna – prezes, Roman Janowski – wiceprezes, Maria Szelewa – wiceprezes, Maria Giza – sekretarz protokołowy, Irena Biesiada – sekretarz finansowy, Józef Wawronowicz – skarbnik. Rada Gospodarcza: Marian Janowski, Stanisław Pytlik, Stanisław Szelewa. Chorażowie: Ignacy Janowski, Eugeniusz Przytuła, Stanisław Szelewa, Edward Czuj. Zaprzysiężenie nowych władz odbędzie się w niedzielę, 24 stycznia 2010 r.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia przesyłamy moc życzeń, błogosławieństwa Bożego, dużo radości i zadowolenia, a w Nowym Roku 2010, łamiąc się opłatkiem w wigilijny wieczór, wiele Łask Bożych, dobrego zdrowia i samych pogodnych dni dla Redakcji „W zakolu Raby i Wisły” oraz Wszystkich Rodaków



Zarząd i Członkowie Klubu Dołężan w Chicago



Zarząd i Członkowie Fundacji Parafii Strzelce Wielkie w Chicago przesyłają serdeczne życzenia Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i wszystkiego najlepszego w roku 2010 dla Wielebnych Księży, Władz Gminy, Szkolnictwa, Komitetu Budowy Kościoła, Ochotniczych Straży Pożarnych, Redakcji „W zakolu Raby i Wisły” oraz wszystkich Mieszkańców Gminy Szczurowa

W związku ze zbliżającymi się Świątami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem życzenia pomyślności dla wszystkich Czytelników „W zakolu” i Mieszkańców Gminy Szczurowa przekazali również prezesi Klubów Woli Przemyskiej, Zaborowa, Niedzielisk i Pojawia oraz Towarzystw Ratunkowych Szczurowej, Kwikowa, Górki oraz Strzelec Wielkich

Nowe centra w Rudy-Rysiu, Strzelcach Małych, Strzelcach Wielkich, Wrzępi, Woli Przemyskiej, Niedzieliskach, Dołędze, Uściu Solnym i Barczkowie w latach 2010-2011

Wielkie zmiany za 3,4 mln zł

Od kilku lat pięknym centrum wsi szczycą się zabiorowanie. Natomiast Ryłowa, a przede wszystkim Szczurowa i Uście Solne były pierwszymi miejscowościami, gdzie zupełnej odmianie uległy rynki, a były to inwestycje realizowane ze środków unijnych. Teraz przyszła kolej na Rudy-Rysie, Strzelce Małe, Strzelce Wielkie, Wrzępię oraz Wolę Przemyską. Po przeprowadzeniu kolejnego konkursu nasza gmina uplasowała się w niewielkim gronie tych samorządów, które otrzymały dotację z Unii Europejskiej w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Sukcesem zakończyły się też starania o pieniądze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Nasz wniosek znalazł się tak wysoko na liście rankingowej wśród 182 gmin województwa, że przyznano fundusze dla Niedzielisk, Dołęgi, Barczkowa oraz na kolejny etap odnowy Uścia Solnego.

– *Dzięki temu, że wnioski zostały bardzo dobrze przygotowane, uzyskały wysoką ocenę ekspertów – mówi wójt Marian Zalewski. – Pozyskane środki unijne to dokładnie 1 mln 523 tys. zł z MRPO, plus 500 tys. zł z PROW. Oprócz tego, zgodnie z warunkami stawianymi przez Unię, gmina z własnego budżetu doło-*

ży 1 mln 388 tys. zł. Prace rozpoczną się wiosną, obecnie jesteśmy na etapie rozstrzygnięć przetargowych.

Tak znaczny zastrzyk finansowy wystarczy na szeroki rozmach prac. Place będą układane kamiennymi płytami i kostką brukową, które wcześniej odpowiednio wkomponują i kolorystycznie dobrać architekci. Powstaną alejki spacerowe z ławeczkami, stojakami na rowery i kosze na śmieci. Zamontowane zostaną ozdobne studnie, kolorowe lampy oraz drewniane altany. Końcowym etapem będzie zasadzenie zieleni ozdobnej.

– *Można to nazwać prawdziwą metamorfozą centrów pięciu miejscowości – cieszy się przewodniczący Kazimierz Tyrcha. – Z myślą o najmłodszych mieszkańcach zaprojektowane zostały też place zabaw. Do końca przyszłego roku każda z tych wsi będzie miała piękny, charakterystyczny punkt ze specjalnym elementem. Mieszkańcy Woli Przemyskiej będą mogli organizować ogniska w zaprojektowanym kamiennym kręgu. W trzech miejscowościach dodatkowo powstaną pomosty drewniane nad istniejącymi już stawkami, a w Rudy-Rysiu odnowiony będzie budynek szkoły podstawowej.* (g)

Jedyna w powiecie

Na 182 gminy Małopolski zaledwie 22 otrzymały dofinansowanie z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011. Aby zaspokoić wszystkich, trzeba by wydać sumę 101,5 mln złotych. Od razu było więc wiadomo, iż tylu pieniędzy nie będzie, toteż wójtowie z niecierpliwością oczekiwali opublikowania listy rankingowej, którą miała sporządzić komisja powołana przez wojewodę. Pojawiła się 26 października. Okazało się, że Szczurowa znalazła się w jej czołówce. W efekcie starań i przygotowania bardzo dobrego projektu otrzymamy 460 tys. zł. Jesteśmy jedyną gminą z naszej części województwa, która pokonała poprzeczkę dającą profity finansowe. Wnioski innych samorządów z okolicy zostały ocenione słabiej.

Boisko w odnowie

Jeszcze w tym roku powinny być zakończone prace na boisku sportowym w Niedzieliskach. Obejmują one modernizację nawierzchni, odnowienie szatni, zamontowanie nowych ławek i wiat stadionowych. Obok powstaje także parking dla samochodów osobowych.

– *Inwestycja prowadzona w ramach przygotowanego przez naszą gminę projektu „Orlik Plus” z pewnością będzie dumą nie tylko sportowców i kibiców, ale wszystkich mieszkańców naszej wioski – stwierdził sołtys Bolesław Skura. – Gmina Szczurowa pozyskała na ten cel fundusze od samorządu województwa ma-*



Nowy parking obok boiska.

łopolskiego przy współudziale Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Potrzebny był także wkład własny, więc Rada Gminy zabezpieczyła odpowiednią kwotę w budżecie. Dużo własnych sił włożyli również sami sportowcy i członkowie klubu, co było dodatkową pomocą przy tych pracach, których nie dało się uwzględnić w projekcie.

Dzięki zabiegom gminy

Poważnemu remontowi poddał Urząd Gminy remizę Ochotniczej Straży Pożarnej w Szczurowej. Za pieniądze, które udało się uzyskać z województwa, jak też za środki gminne wymieniono okna i drzwi, wyremontowano zaplecze kuchenne, pomalowano wszystkie pomieszczenia, cyklinowano parkiet w sali prze-

znaczonej na próby orkiestry dętej, zmodernizowano kotłownię, wymieniono piec centralnego ogrzewania z podgrzewaczem. Gmina Szczurowa była jedną z nielicznych, która zdobyła fundusze na taki cel.

W newralgicznych punktach

W wyniku umowy podpisanej pomiędzy Gminą Szczurową i Powiatem Brzeskim wykonano remonty chodników w Uściu Solnym i Strzelcach Wielkich. Władze obydwu samorządów zrealizowały postulaty mieszkańców, aby właśnie w najbardziej newralgicznych punktach miejscowości poprawić bezpieczeństwo pieszych. Elementem wyróżniającym naszą gminę jest fakt, iż zatrudniono przy tym pracowników z najbliższych okolic.

Handel pod okiem weterynarza

– Na placu targowym w Szczurowej zostało wydzielone specjalne miejsce dla handlu prosiętami – poinformowała Stanisława Paluch, kierownik Referatu Rolnictwa w Urzędzie Gminy. – Wymóg taki nałożyło rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 2008 r., lecz jak dotychczas nasza gmina jest jedyną w regionie, która z tego się wywiązała. Za pieniądze naszego samorządu utwardzono nawierzchnię i wybudowano ogrodzenie ze szlabanem. Wyszliśmy w ten sposób naprzeciw potrzebom rolników. Handel odbywa się pod nadzorem weterynaryjnym, a prosięta muszą być oznakowane i posiadać świadectwa zdrowia.



Soltys Wądołowski na placu targowym.

5 km nowych nawierzchni

W ramach drugiej i trzeciej promesy rządowej na usuwanie szkód powodziowych, wywalczonych w tym roku przez Urząd Gminy, wykonano prawie 5 km nowych nawierzchni bitumicznych. Były to następujące odcinki dróg gminnych: Górka – Kopacze Wielkie, Rząchowa (na p. Kozika), Rajsco (do wału Uszewki), Dołęga (na p. Tabora), Strzelce Wielkie (na p. Daniela), Uście Solne – Stare Niedary, Strzelce Wielkie – Michała, Górka (na p. Płonkę), Strzelce Wielkie – dwór, Szczurowa – od Urzędu Gminy w kierunku remizy. Ponadto gmina wyasygnowała własne środki na nowe nakładki w Kopaczach Wielkich oraz Kwikowie. Utwardzona została także nawierzchnia parkingu w Dołędze. Wysokość dofinansowania z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wyniosła 300 tys. zł (pierwsza promesa) i 167 tys. zł (druga promesa). Oprócz tego gmina dołożyła środki własne.



Asfalt w Strzelcach Wielkich.



W Dołędze.



W Księżych Kopaczach.



W Kwikowie.

Ruszyła budowa obwodnicy Szczurowej

Przez most na południe Europy

Budowa autostrad i dróg szybkiego ruchu to konieczność, która prowadzi do stopniowego niwelowania różnic gospodarczych między Polską a Europą Zachodnią, gdzie takie inwestycje realizowano w minionych dziesięcioleciach. Przyspieszony rozwój bardzo widoczny jest w północnej części powiatu brzeskiego, a zwłaszcza w naszej gminie, która przeżywa okres rewolucyjnych przemian komunikacyjnych. Gdy jednak sięgniemy pamięcią wstecz, okaże się, że początki były trudne. Władze dwóch gmin – Szczurowej i Koszyc – zainicjowały niegdyś budowę mostu na Wiśle z wykorzystaniem wojska. Efektem końcowym działań wójtów okazała się decyzja Sejmiku Województwa Małopolskiego o rozpoczęciu inwestycji na rzece pomiędzy Górką a Sokołowicami. Oddany do użytku w 2002 r. most spowodował likwidację przeprawy promowej – symbolu przebiegającej niegdyś w tym miejscu granicy pomiędzy zaborem rosyjskim i austriackim.



Pierwsi budowniczy drogi. Od lewej: Mieczysław Drabik (Strzelce Wielkie) – operator wozidła, Zdzisław Turaczy – współwłaściciel firmy, Grzegorz Toboła (Wola Przemysłowa) – operator wozidła, Mariusz Grucela (Szczurowa) – operator spychacza, Stanisław Wrona (Marcinkowice) – operator ładowarki, Marek Turaczy – współwłaściciel firmy.

Zanim koncepcja budowy trasy w kierunku południowym od mostu z ominięciem Szczurowej dojrzała do realizacji, wójt Marian Zalewski odbył kilkadziesiąt spotkań z posłami, władzami wojewódzkimi i Generalną Dyрекcją Dróg Publicznych. Pojawiały się bardzo poważne problemy ze strony innych samorządów, jak chociażby w kwestii kontynuowania przygotowań dokumentacji – współfinansowania odmówiły powiat proszowicki oraz gmina Borzęcin, która taką decyzję podjęła w formie uchwały 21 marca 2003 r.

Ostatecznie jednak 27 października 2009 r. w Starostwie Powiatowym w Brzesku odbyła się uroczysta

inauguracja inwestycji. Nieprzypadkowo właśnie tam. Wszak po zmianie władz powiatowych w listopadzie 2006 r. ta jednostka samorządu terytorialnego przeżyła błyskawiczną metamorfozę i ze struktury hamującej inicjatywy gmin oraz ich mieszkańców, zmieniła się w organ bardzo aktywnie wspomagający wiele przedsięwzięć.

– *Obwodnica jest naturalną konsekwencją działań podjętych przez samorząd wojewódzki w pierwszej kadencji, gdy wybudowano most na Wiśle* – przypomniał wicemarszałek województwa małopolskiego Roman Ciepiela. – *Całość inwestycji zamknie się kwotą 54 milionów złotych, z czego ponad 47 milionów to środki unijne.*

Obecny w Brzesku poseł Wiesław Woda zapewnił wsparcie polityczne: – *Koalicyjny rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego zrobi wszystko, aby pieniędzy na realizację inwestycji drogowych było jak najwięcej.*

– *Szlak biegnący od mostu na Wiśle w sąsiedztwie Górki, Rzęchowej, Szczurowej, Niedzielisk i Rudy-Rysia będzie w przyszłości częścią międzynarodowej drogi ekspresowej z Warszawy do przejścia granicznego w Piwnicznej i Koniecznej, a więc z Gdańska na południe Europy* – dodał wójt Marian Zalewski. – *Ruch TIR-ów, który w ciągu ostatnich kilku lat stał się ogromnym problemem dla mieszkańców Szczurowej, ulegnie zdecydowanemu zmniejszeniu szczególnie po wybudowaniu, w ramach programu „Żwirownie”, odgałęzienia w kierunku Tarnowa od powstającej obecnie obwodnicy. Natomiast w Górcie, Rzęchowej i Niedzieliskach problem nadmiernego ruchu całkiem zniknie.*

– *Ośmiokilometrowy odcinek obwodnicy powinien być oddany do użytku za dwa lata* – poinformował starosta Ryszard Ożóg. – *W północnej części powiatu powstaną znakomite warunki dla inwestorów, poza tym nowa droga wpłynie na rozwój turystyki w gminach południowych: Czchowie, Gnojniku, Iwkowej oraz częściowo w Dębnie. Skorzysta także Borzęcin i Brzesko. Ponadto zdecydowanie skróci się czas podróży po wybudowaniu autostrady. Z Brzeska, Szczurowej i Borzęcina do Krakowa będzie można dojechać w 30-40 minut, do Tarnowa w niecałe pół godziny.*

Prace przy obwodnicy Szczurowej już ruszyły. Będzie ona jednym z etapów całego ciągu komunikacyjnego, którego przebieg określono 7 czerwca 2001 r. w porozumieniu Generalnej Dyrekcyj Dróg Publicznych (obecnie Generalnej Dyrekcyj Dróg Krajowych

i Autostrad) z samorządami trzech powiatów (proszowickiego, brzeskiego, nowosądeckiego), miastami Nowy Sącz i Stary Sącz przy udziale gmin Szczurowa, Koszyce, Gnojnik, Łososina Dolna, Chełmec, Podegrodzie, Czchów, Piwniczna i Ryto.

Zdaniem przewodniczącego Rady Gminy Kazimierza Tyrchy droga biegnąca zachodnim skrajem Szczurowej poprawi dostępność oraz atrakcyjność tej części regionu, a w połączeniu z siecią dróg krajowych i powiatowych może stać się podstawowym szlakiem w województwie: – *Zanim jednak rozpoczęła się faza końcowa, której jesteśmy świadkami – przypomniał przewodniczący – trwał długi proces tworzenia specjalistycznej dokumentacji. Sama budowa to krótki termin, gdy porównamy go z czasem poświęconym na badania terenu, na starania o decyzję dotyczącą uwarunkowań środowiskowych, sporządzenie projektu budowlanego i wykonawczego, wydanie pozwoleń wodno-prawnych na podstawie operatu, a w końcu sporządzenie wniosku o pozwolenie na budowę z równoległym wykupem gruntów. Trwało to siedem lat. W tym wszystkim bardzo istotne było również stanowisko samorządów, od gminnego przez powiatowy po wojewódzki. Przypomnę, iż powiat dopiero po zmianie starosty przestał torpedować tę tak niezmiernie ważną dla naszego terenu inwestycję. To, że w efekcie podpisano umowę i rozpoczęły się prace, jest chyba dowodem, iż w aktualnej kadencji wszystkie trzy samorządy współdziałają znakomicie.*

Bolesław Skura, sołtys Niedzielisk: – *Dla Niedzielisk, przez które przebiega kręta droga wojewódzka, to niezwykle ważna inwestycja w zakresie poprawy bezpieczeństwa ruchu. Gdy pod koniec lat 90. rozpoczęliśmy starania o budowę obwodnicy, nie zdawaliśmy sobie sprawy, jakie czekają nas trudności i komplikacje, zanim osiągniemy cel. Tylko w samych Niedzieliskach odbyło się kilka zebrań z projektantami, którzy przedkładali koncepcje przebiegu drogi i każdorazowo były one poddawane krytyce ze strony właścicieli gruntów. Gdyby nie wyjątkowe zdolności wójta w zakresie wyszukiwania takich rozwiązań prawnych, które pozwoliłyby uwzględnić interesy mieszkańców, to dziś nie byłoby jeszcze mowy o budowie tej drogi.*



Pracownicy „Menard Polska”. Od lewej: Sebastien Catrice, kier. Tomasz Kamiński, Francois Frey.

W podobnym tonie wypowiada się sołtysujący w Rząchowej Bogdan Czachór: – *Dla naszej wsi będzie to wy-bawienie, którego oczekiwaliśmy od lat. TIR-y, zakręty, zbyt wąska jezdnia były przyczyną wielu wypadków.*

– *Pamiętam, jak przez Rząchową pod koniec wojny przejeżdżały ciężarówki z żołnierzami w kierunku drewnianego mostu na Wiśle, który potem wycofujący się Niemcy wysadzili w powietrze – wspomina 74-lletnia Emilia Badzioch. – Latem z drogi unosiły się tumany kurzu, a jesienią zalegało na niej błoto. Po wojnie przez naszą wieś jeździły głównie furmanki. A teraz inny świat jest, inne czasy. Mieszkam tuż koło drogi, więc każda przejeżdżająca ciężarówka powoduje, że cały dom drży w posadach. Skoro to się zmieni, na pewno będzie lepiej.*

Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynieryjnego „Energopol”, będące głównym wykonawcą inwestycji, zdecydowało się na korzystanie z usług miejscowych firm. Pierwszymi, którzy rozpoczęli prace, byli pracownicy Firmy Usługowej „Turaczy” ze Szczurowej. Stało się to 3 listopada. Dokładnie miesiąc później utwardzony był już kilometrowy odcinek na południe od drogi wojewódzkiej ze Szczurowej do Strzelec Małych, a oprócz Polaków pracowali także dwaj francuscy specjaliści techniczni od maszyn do zagęszczania gruntu, Sebastian Catrice i Francois Frey, zatrudnieni przez „Menard Polska”.

– *Żeby nadążyć z tempem rozwoju technologii budowy, nabyliśmy ostatnio dużo nowoczesnych maszyn, niezbędnych do prac drogowych – powiedział Marek Turaczy, współwłaściciel Firmy „Turaczy”. – Zwiększyło to naszą konkurencyjność na rynku. Dzięki sprzyjającej pogodzie, nie ma mrozów i śniegu, prace posuwają się bardzo szybko. Ta budowa jest ważna zarówno dla miejscowych przedsiębiorców, jak i dla osób poszukujących pracy. Przykładowo nasza firma dodatkowo zatrudniła dziesięciu pracowników. W miarę zwiększania tempa prac potrzebni będą kolejni. Z myślą o budowie obwodnicy planujemy również otwarcie żwirowni w Niedzieliskach i Rajsku. Nowa droga jest wielką szansą dla rozwoju Szczurowej i okolicznych miejscowości, z pewnością spowoduje napływ inwestorów. Im bardziej będzie wykorzystany potencjał naszych okolic, tym więcej środków pozostanie w naszej gminie.*

(m)

Rozmowa z wójtem Marianem Zalewskim

Wielki krok w rozwoju gminy

Red.: – Gmina Szczurowa jako jedyna z powiatu znalazła się w ścisłej czołówce małopolskich samorządów na liście wojewody, który rozdysponował pulę pieniędzy w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.

Wójt: – Nie ukrywam satysfakcji z tego powodu. Każda gmina mogła złożyć tylko jeden wniosek, z całej Małopolski wpłynęło ich ponad 150. Pieniądze na realizację projektów drogowych w r. 2010 przyznane zostały tylko dla 22 spośród nich, w tym naszej. Przypomnę, że Szczurowa jest ponadto jedną z nielicznych gmin, która otrzymała dotacje w obydwu przeprowadzonych dotychczas konkursach programu zwanego popularnie „schetynówkami”.



Podczas inauguracji budowy obwodnicy Szczurowej.

Red.: – W Starostwie Powiatowym w Brzesku podpisano umowę z wicemarszałkiem Romanem Ciepielą, która dotyczy planowanej w przyszłym roku modernizacji drogi powiatowej z Górki przez Kwików i Zaborów, a następnie przez Borzęcin w kierunku drogi A4 i Dębna. Trasa ta, jako alternatywa turystyczna z południa powiatu na północ, była przedmiotem zaciętej walki, jaką stoczył Pan niegdyś z władzami powiatu poprzedniej kadencji, gdy starostą był Grzegorz Wawryka. W końcu jednak droga została wpisana do strategii województwa małopolskiego na lata 2007-2013, łącznie z budową nowej trasy od mostu na Wiśle do autostrady.

Wójt: – Był to ważny krok w pozyskaniu środków na tę właśnie powiatową drogę, wiodącą przez Górkę, Kwików i Zaborów do Borzęcina. Chodziło wszak o 11 mln zł. Powołanemu w trakcie konsultacji zespołowi, do którego się zgłosiłem, próbowano wmawiać, że zupełnie wystarczy wpisać do strategii drogę wojewódzką od mostu na Wiśle w kierunku autostrady, że to powinno wystarczyć dla północnej części powia-

tu. Jednocześnie forsowano wpisanie drogi krajowej Brzesko – Nowy Sącz. Wspólnie z jednym spośród radnych miasta i gminy Brzesko, Zbigniewem Mastalerzem, bezskutecznie próbowaliśmy przekonywać pozostałych członków zespołu, a byli to wyłącznie urzędnicy Starostwa Powiatowego i Zarządu Dróg Powiatowych, że bezsensownym jest wpisywanie drogi krajowej do Nowego Sącza, bo nie może ona być finansowana ze środków samorządu województwa, lecz tylko z funduszy Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Dopiero po jednoznacznym oświadczeniu: „Albo wpisujemy do propozycji zespołu drogę Górka-Zaborów-Borzęcin-Dębno obok trasy wojewódzkiej Górka-autostrada A4, albo występujemy do obecnego na konsultacjach marszałka województwa z zapytaniem, czy o strategii mają decydować wyłącznie urzędnicy starostwa?”, zapis znalazł się na liście zespołu ds. dróg. Następnie po ogólnym głosowaniu droga została wpisana, co wiązało się z jednoczesnym uznaniu jej za jedno z dwóch najważniejszych zadań wojewódzkich na terenie powiatu brzeskiego w latach 2007-2013. Dlatego obecnie w budżecie samorządu Małopolski znalazły się na nią pieniądze europejskie.

Red.: – Szybko postępuje budowa ośmiokilometrowego odcinka nowej drogi wojewódzkiej od mostu na Wiśle. W tle pojawił się jednak niepokój mieszkańców Rudy-Rysia. Czy prawdą jest, że dalsza część tej trasy będzie budowana przez centrum tej wsi?

Wójt: – To nieprawda. Problem został rozstrzygnięty już na etapie wykonywania dokumentacji koncepcyjnej, zleconej przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie, po kilku zebraniach konsultacyjnych z mieszkańcami Rudy-Rysia. Projektanci i ZDW początkowo nie godzili się na postulowane przez mieszkańców i władze Gminy Szczurowa ominięcie całej wsi od strony zachodniej. Uzasadniano to koniecznością przekroczenia Uszewki, wejściem w inwestycję na teren Gminy Rzezawa, a szczególnie koniecznością wycięcia lasu, co wiązałoby się z uzyskaniem zgody Nadleśnictwa w Dąbrowie Tarnowskiej, co wtedy nie było proste, ponieważ nie obowiązywała jeszcze tzw. specustawa. Po wielu zabiegach, także spotkaniach z marszałkiem województwa i posłami, udało się nam uzyskać akceptację i wymusić wykonanie dokumentacji koncepcyjnej zgodnie z wolą mieszkańców, jak również uzyskać zgodę leśników. Potem, zgodnie z wykonaną koncepcją, Rada Gminy w Szczurowej zatwierdziła przebieg drogi w obowiązującym planie przestrzennego zagospodarowania gminy. Dalsze prace nad projektem technicznym trasy przez Rudy-Rysie zakłóciła uchwała Rady Gminy w Borzęcinie z 21 marca 2003 r., w której odmówiono partycypa-

cji w kosztach przygotowania dokumentacji. Było to tym bardziej kłopotliwe, że zgodnie z uwzględnionym w dokumentacji koncepcyjnej stanowiskiem mieszkańców nie sposób było zlecić wykonanie takiej dokumentacji na odcinku z Rudy-Rysia do autostrady, przy jednoczesnym pominięciu Przyborowa. Poniesienia części kosztów odmówiły również władze powiatu proszowickiego, ale to już inna historia, bardziej odległa chociażby ze względów geograficznych. Pod koniec pierwszej połowy br., dzięki pomocy wicemarszałka Romana Ciepeli oraz posła Jana Musiała, ogłoszony został przetarg na wykonanie dokumentacji technicznej nowej drogi od Niedzielisk przez Rudy-Rysie do autostrady A4, jak również, co bardzo ważne, podpisano umowę z Dyrekcją Generalną Dróg Publicznych i Autostrad na kilkudziesięciomilionowe współfinansowanie tej inwestycji.

Red.: – W poprzednim wywiadzie obiecał Pan szersze naświetlenie inwestycji, które będą realizowane w najbliższych dwóch, trzech latach.

Wójt: – Kilka minionych lat oraz najbliższy okres to czas, który jest wielkim krokiem w rozwoju naszej gminy. Największa z przygotowywanych inwestycji, oprócz budowanej już drogi od mostu na Wiśle, to warta kilkadziesiąt milionów złotych południowa obwodnica Szczurowej i Ryłowej. Jest już wykonane studium techniczne w ramach programu „Żwirownie”, a ostatnio wydano także decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych, która ma kardynalne znaczenie przy tego typu przedsięwzięciach. Ponad 40 milionów złotych sięga wartość kolejnych dziesięciu złożonych przez naszą gminę projektów do programów unijnych i krajowych, przy czym w przypadku dziesięciu z nich już udało się nam uzyskać zapewnienie o dofinansowaniu na przebudowę centrów Strzelec Małych, Wrzępi, Rudy-Rysia, Dołęgi, Strzelec Wielkich, Niedzielisk, Woli Przemykowskiej i Barczkowa. Także Uście Solne wzbogaci się o tzw. elementy małej architektury. Poprawie ulegnie baza kulturalna i sportowa dzięki budowie hali gimnastycznej w Zaborowie, modernizacji sali widowiskowej Domu Kultury w Szczurowej, remontom i nowemu wyposażeniu kilkunastu świetlic w ramach „Leadera”, jak też budowie szlaku „Salina Cracoviensis” w Uściu Solnym. Wspólnie z Rzezawą, Drwinią i Koszycami złożyliśmy projekt na budowę lokalnych stref rekreacji, czyli boisk sportowych, placów zabaw i ścieżek zdrowia, które będą finansowane ze środków unijnych. W ramach scalania gruntów budowane będą drogi transportu rolnego, co dotyczy Barczkowa, Strzelec Małych, Woli Przemykowskiej oraz kompleksu pól pomiędzy Szczurową, Rajskiem i Niedzieliskami. W 2010 r. rozpocznie się modernizacja drogi Górka-Kwików-Zaborów, ruszą prace przy dokumentacji technicznej nowej drogi od Niedzielisk przez Rudy-Rysie do węzła autostradowego w Brzesku, natomiast pod koniec 2011 r. zakończona zostanie budowa nowej drogi od mostu na Wiśle. Do tego z pewnością dojdzie przynajmniej kilkanaście kilometrów nowych nawierzchni na drogach stanowiących własność gminy. Wraz z Koszycami i Kazimierzą Wielką oczekujemy na wykonywaną



Nowy asfalt na drodze od Urzędu Gminy w kierunku północnym to jedno spośród wielu zadań wykonanych w bieżącym roku na drogach gminnych.

obecnie w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska ocenę naszego wniosku do programu „Spójność Terytorialna i Konkurencyjność Regionów”, w ramach którego planujemy rozbudowę oczyszczalni ścieków, budowę kanalizacji przy ul. Krakowskiej, a także budowę połączenia z magistralą, od Koszyc przez Wisłę, z nowoczesną stacją uzdatniania wody na Nidzie. Wspólnie z gminami dorzecza Uszwicy oraz dwoma powiatami współfinansować będziemy przygotowywaną przez Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych dokumentację techniczną budowy zbiornika retencyjnego na tej rzece, co zdecydowanie poprawi bezpieczeństwo przeciwpowodziowe w naszej gminie. Dzięki dobiegającym końca pracom przy nowelizacji planu przestrzennego zagospodarowania środkowej części gminy, zwiększą się potencjalne tereny pod inwestycje, które dadzą w przyszłości nowe miejsca pracy. Rozpoczęliśmy również prace przygotowawcze pod dwie strefy aktywności gospodarczej: obok nowo budowanej drogi do autostrady oraz pod nowe osiedla mieszkaniowe „Zakręcie” w Szczurowej i w Rajsku. Wspomnę też o planowanych zakupach inwestycyjnych w ramach programu „Radosna szkoła” oraz wnioskach kolejnych szkół o dofinansowanie z pieniędzy europejskich „Kapitału Ludzkiego” oraz krajowych na różnorodne programy edukacyjne, zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne. Myślę, że w miarę ogłaszania w najbliższych trzech latach kolejnych konkursów, w ramach programów europejskich, uda się także pozyskać środki finansowe na rozwój sfery społecznej, w tym realizację programu „Gmina przychylna dla ludzi starszych” oraz na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców.

Red.: – Panie Wójcie, Święta za pasem...

Wójt: – Korzystając z okazji jeszcze raz składam serdeczne i gorące życzenia zdrowych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia dla wszystkich Mieszkańców, Czytelników i Rodaków zamieszkałym w kraju oraz za granicą, życzę wszelkiej pomyślności i dużo sił w nadchodzącym Nowym Roku 2010.

Red: – Dziękuję za rozmowę.

MAREK ANTOSZ

Jesienny Koncert w Dołędze

Tym razem muzyka żydowska

W dołęskim dworze 17 października br. odbył się już 53. koncert z cyklu „Koncertów w szlacheckim dworze”. Cykl tych kwartalnych koncertów muzyki zapoczątkowany został jeszcze w r. 1997 i trwa nieprzerwanie do chwili obecnej. Koncerty zyskały wielką popularność gromadząc nie tylko miejscowych miłośników muzyki, ale również wielu melomanów z Brzeska, Tarnowa czy Krakowa. Warto tu wspomnieć, że te wieczorne spotkania przy muzyce i świecach utrzymane są w konwencji dziewiętnastowiecznej i nawiązują do funkcji, jaką spełniały dwory polskie w tamtych czasach. Są one organizowane przez Muzeum w Dołędze we współpracy z Gminnym Centrum Kultury



w Szczurowej. Tym razem w programie koncertu była muzyka żydowska. Jej wykonawcami było, znane już w Dołędze, Trio Kameralne Filharmonii Świętokrzyskiej w składzie: Helena Ponomarenko – skrzypce, Lidia Chmielewska – altówka, Edyta Piwowarczyk – fortepian. Wraz z nimi wystąpił wokalista Krzysztof Błaszczewicz – baryton. Zaprezentowali oni szereg popularnych utworów muzyki żydowskiej, m.in. fragmenty musicalu „Skrzypek na dachu”, tańce chasydzkie, piosenki klezmerskie oraz muzykę z filmu „Lista Schindlera”.

WŁADYSŁAW KONIECZNY

Turniej poezji śpiewanej trzech powiatów

„Czary-mary” według Oszki

Zuzanna Mądryk wzięła udział w Międzypowiatowym Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Poszukiwania” w Dąbrowie Tarnowskiej. Etap powiatowy odbył się 16 października w Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku. Regulamin zakładał wykonanie dwóch piosenek do współczesnych tekstów poetyckich. Mogły to być zarówno utwory znane i popularne, jak i własne, skomponowane do istniejących już wierszy. Jednocześnie regulamin zabraniał korzystania z gotowych, nagranych na płycie podkładów instrumentalnych. Toteż dla Oszki skomponowano dwa nowe, kontrastujące ze sobą utwory na głos i fortepian, specjalnie dostosowane do jej walorów wokalnych. Pierwszy, pt. „Dlaczego”, do wiersza Jana Twardowskiego to piosenka nieco filozoficzna o poważnym, trochę dramatycznym i mocno ekspresyjnym wyrazie. Natomiast kompozycja „Czary-mary” według tekstu Juliana Przybosia miała charakter całkiem odmienny, jasny,

pogodny, trochę bajkowy. W Brzesku obydwie utwory Zuzanna zaśpiewała znakomicie, wygrywając eliminacje powiatowe.

Finał z udziałem najlepszych wykonawców z powiatów tarnowskiego, dąbrowskiego oraz brzeskiego miał miejsce 29 października w Domu Kultury „Sokół” w Dąbrowie Tarnowskiej. Każdy z uczestników wykonywał tylko jeden utwór konkursowy. Także i tym razem wykonanie piosenki „Czary-mary” zapewniło Zuzannie zwycięstwo. Jednak dopiero zaśpiewane w koncercie laureatów „Dlaczego” wywołało prawdziwy aplauz na sali oraz specjalne wyrazy uznania jurorów. Trzeba dodać, iż Zuzanna jako jedyna wykonywała kompozycje napisane specjalnie dla niej. Pozostali uczestnicy śpiewali znane przeboje m.in. Marka Grechuty, Seweryna Krajewskiego czy Bogusława Meca.

GRZEGORZ MAJKA

Nabór w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”

CENOMA rozpędza się

Stowarzyszenie Nadwiślańska Grupa Działania E.O. CENOMA została wybrana do realizacji działań objętych Lokalną Strategią Rozwoju, w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Szczegóły zawarto w umowie z 14 lipca 2009 r., w której wysokość środków przeznaczonych do wykorzystania określono na poziomie 10 mln 902 tys. zł.

5 listopada br. prezes CENOMY Teresa Sznajder zawarła kolejną umowę. Tym razem dotyczyła pomocy ze strony Urzędu Marszałkowskiego przyznanej w ramach działania o nazwie „Funkcjonowanie Lokalnej Grupy Działania, nabywanie umiejętności i aktywizacja”. Kwota na rok 2009 to 190 tys. 457 zł. Pieniądze

będą przeznaczone m.in. na zorganizowanie i przeprowadzenie szkolenia, naboru wniosków o dofinansowanie i wszystkie inne zadania związane z prawidłowym funkcjonowaniem biura LGD. Dzięki dofinansowaniu biuro zostało już wyposażone w sprzęt, który umożliwia pracę trzem pracownikom odpowiedzialnym za prowadzenie aktualnych przedsięwzięć stowarzyszenia oraz kompleksową obsługę potencjalnych beneficjentów. Ponadto jeszcze w tym roku będzie ogłoszony nabór w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”, z którego będą mogły skorzystać m.in. instytucje kultury, kościoły lub związki wyznaniowe, jak również organizacje pozarządowe mające status organizacji pożytku publicznego i stowarzyszenia.

CENOME tworzą gminy: Szczurowa, Drwinia, Kozłowiec, Bochnia, Rzeszów, Nowe Brzesko oraz miasto i gmina Kazimierz Wielki. Szczurowa jest ponadto liderem grupy i tutaj mieści się siedziba stowarzyszenia.

Kontakt:

Nadwiślańska Grupa Działania
E.O. CENOMA
Rynek 4
32-820 Szczurowa
tel. (14) 671 40 70
e-mail: eocenoma@interia.pl

Godziny pracy biura:

poniedziałek – piątek 07:30 – 15:30



Prezes Teresa Sznajder (z lewej) podpisuje umowę.

Z parafii

Blżej rodzinnych stron

Misjonarz w Nowym Sączu

Ks. dr Jan Piotrowski, pełniący od wielu lat funkcję dyrektora krajowego Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce, został proboszczem parafii pw. św. Małgorzaty w Nowym Sączu. 22 listopada zastąpił na tym urzędzie ks. dr. Andrzeja Jeża, którego Ojciec Święty Benedykt XVI mianował biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej. Nasz rodak będzie nadal dyrektorem PDM do końca kadencji, czyli do 2010 r.

Ks. Jan Piotrowski urodził się 5 stycznia 1953 r. w Szczurowej. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchowego w Tarnowie w r. 1980 otrzymał święcenia kapłańskie. Przez 6 lat pracował w Kongo Brazzaville (obecnie Demokratyczna Republika Kongo). Ukończył studia w paryskim Instytucie Katolickim. Po uzyska-

niu doktoratu w Akademii Teologii Katolickiej wyjechał do Peru, gdzie pracował trzy lata. W r. 2000 został mianowany dyrektorem krajowym Papieskich Dzieł Misyjnych z pięcioletnią kadencją. Od 2001 r. jest konsultorem Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, należy do najlepszych znawców problematyki misyjnej w Europie. W 2003 r. papież Jan Paweł II mianował go członkiem Kongregacji Ewangelizacji Narodów. W r. 2005 został ponownie dyrektorem krajowym Papieskich Dzieł Misyjnych. Od kilku lat wykłada misjologię na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Włada pięcioma językami: angielskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim oraz munukutuba – używanym na południu Republiki Kongo. (gr)

Zasilili społeczność uczniowską

Szkoła Podstawowa w Szczurowej: Wychowawczynie Dorota Gargul. Uczniowie: Jacek Andruszko, Dawid Antos, Gabriela Cecuga, Bartłomiej Cholewicki, Kinga Fijałkowska, Barbara Gargul, Paulina Gurak, Martyna Janik, Eliza Jarosz, Piotr Juszczyk, Krystian Kapa, Natalia Kozik, Adrian Król, Michał Lupa, Anita Miśkowiec, Krystian Mróz, Natalia Nicpoń, Daniel Pastuch, Dawid Prus, Angelika Puskarz, Wiktoria Rębacz, Szymon Solecki, Katarzyna Stec, Arkadiusz Sternowski, Maciej Turaczy, Marcel Wielgus, Adrianna Wojnicka, Piotr Wojnicki.

SP w Strzelcach Małych: Wychowawczynie Stanisława Bernady. Uczniowie: Mariola Antosz, Łukasz Chwastek, Dariusz Jesionka, Wiktor Król, Jan Maj, Kamil Pukal, Michał Szafranec.

SP w Zaborowie: Wychowawczynie Bogumiła Grocholska. Uczniowie: Dominik Adamski, Aleksandra Bednarczyk, Karol Bylica, Klaudiusz Ciukaj, Justyna Gargul, Paweł Jewuła, Kinga Kuliszewska, Gabriela Liro, Magdalena Mądryk, Hubert Pochroń, Julia Polak, Krystian Serafin.

SP w Uściu Solnym: Wychowawczynie Renata Dudziak-Mularz. Uczniowie: Mateusz Gadowski, Dawid Garus, Wiktoria Gierczak, Krzysztof Kujacz, Adrian

Misiorowski, Małgorzata Młynarczyk, Paweł Plebanek, Piotr Półtorak, Jakub Słowik.

SP w Strzelcach Wielkich: Wychowawczynie Dorota Walas. Uczniowie: Michał Caban, Seweryn Cholewka, Krystian Czaja, Bartłomiej Domagała, Hubert Gonciarczyk, Aleksandra Gurgul, Bartosz Kozak, Julia Kuciel, Aleksandra Latuszek, Katarzyna Lis, Karolina Moskał, Adrian Rachwał, Weronika Rębacz, Simone Rogowski, Bartłomiej Wałcerz, Patrycja Worek.

SP we Wrzępi: Wychowawczynie Danuta Laska. Uczniowie: Justyna Cierniak, Damian Fiołek, Mateusz Oleksy, Krystiana Pudełek.

SP w Rudy-Rysiu: Wychowawczynie Monika Mularz. Uczniowie: Gabriela Góra, Aleksandra Kopacz, Magdalena Grochola, Magdalena Pamuła, Sebastian Wujkowski.

SP w Niedzieliskach: Wychowawczynie Ewa Serwatka. Uczniowie: Iwona Budek, Justyna Czachor, Marzena Śledź, Emilia Wąsik.

SP w Woli Przemyskiej: Wychowawczynie Anna Kotniewicz. Uczniowie: Wiktor Dzik, Jakub Giza, Kamila Grajdura, Jakub Gulik, Nikodem Kamysz, Piotr Kostrzewa, Adrian Maj, Olga Urban, Karol Pawlik, Jonasz Putur, Piotr Rogóż.



W Szkole Podstawowej w Rudy-Rysiu.



W Szkole Podstawowej w Szczurowej.



W Szkole Podstawowej w Strzelcach Małych.



Pierwszoklasiści 2009/2010



Szkoła Podstawowa w Szczurowej.



Szkoła Podstawowa w Zaborowie.



Szkoła Podstawowa w Strzelcach Wielkich.



Szkoła Podstawowa w Rudy-Rysiu.



Szkoła Podstawowa w Woli Przemyskiej.



Szkoła Podstawowa w Uściu Solnym.



Szkoła Podstawowa w Niedzieliskach.



Szkoła Podstawowa we Wrzępi.

We wszystkich szkołach na terenie gminy wybrano samorządy uczniowskie oraz kierownictwo rad, w których składzie znajdują się rodzice. Kadencja tych społecznych organów trwa jeden rok.

Nowe rady i samorządy

RADY RODZICÓW 2009/2010

SP w Szczurowej: Mateusz Wojnicki – przew., Lidia Turaczy – zastępca, Lucyna Stąsień – skarbnik, Monika Giemza – sekretarz.

SP w Strzelcach Małych: Anna Cabała – przew., Jadwiga Szafranec – zast., Ewa Mączka – skarbnik, Ewa Puk – sekretarz.

SP w Zaborowie: Aneta Mika – przew., Agnieszka Mądrzyk – zast., Jadwiga Mika – skarbnik, Aneta Kania – sekretarz.

SP w Uściu Solnym: Jolanta Grzesik – przew., Anna Słowik – zast., Aneta Morońska – skarbnik, Beata Niewolak – sekretarz.

SP w Strzelcach Wielkich: Lucyna Kuciel – przew., Elżbieta Solak – zast., Renata Wilk – skarbnik, Aneta Kwaśniak – sekretarz.

SP we Wrzępi: Anna Piwowarczyk – przew., Dorota Jopek – zast., Barbara Dziadura – skarbnik.

SP w Rudy-Rysiu: Ewa Lis – przew., Grażyna Pamuła – zast., Jolanta Prokop – skarbnik, Ewa Budyn – sekretarz.

SP w Niedzieliskach: Barbara Wróbel – przew., Krystyna Madej – zast., Krystyna Budyn – skarbnik, Barbara Rams – sekretarz.

SP w Woli Przemyskiej: Monika Raus – przew., Barbara Koziół – zast., Jolanta Putur – sekretarz.

Gimnazjum w Szczurowej: Andrzej Fiołek – przew., Małgorzata Gałek – zast., Bożena Bieniek – skarbnik, Jadwiga Rakoczy – sekr.

Gimnazjum w Zaborowie: Joanna Cira – przew., Maria Wojnicka – zast., Joanna Cierniak – skarbnik.

Zespół Szkół w Szczurowej: Dorota Jarosz – przew., Bożena Burzawa – zast., Agata Świątek – skarbnik.

SAMORZĄDY UCZNIOWSKIE 2009/2010

SP w Szczurowej: Wojciech Liszka – przew., Beata Pawlik – zast., Natalia Gądek – protokolant.

SP w Zaborowie: Alicja Wróblewska – przew., Kinga Wojnicka – zast., Anna Kania – skarbnik, Karolina Policht – sekr.

SP w Uściu Solnym: Anna Klasa – marszałek, Magdalena Hanarz – zast., Damian Maj – skarbnik, Katarzyna Kulińska – sekr.

SP w Strzelcach Wielkich: Monika Wilk – przew., Wiktor Kosała – zast., Kinga Daniel, Mariusz Kozak, Gabriela Worek – członkowie.

SP w Niedzieliskach: Ewelina Szlachta – przew., Weronika Czachor – zast., Beata Wróbel – skarbnik, Klaudia Szlachta – sekr.

SP w Woli Przemyskiej: Dawid Rogóż – przew., Przemysław Kamysz – zast., Jakub Łucarz – sekr.

Gimnazjum w Szczurowej: Paulina Buda – marszałek, Mateusz Kozak – zast., Marta Rębacz – skarbnik, Karolina Książek – rzecznik prasowy.

Gimnazjum w Zaborowie: Natalia Dymon – przew., Anna Czechowska – zast., Mateusz Mądrzyk – skarbnik, Karolina Burzawa – sekr., Konrad Wojnicki – członek.

Zespół Szkół w Szczurowej: Patrycja Gawęda – przew., Sebastian Kogut – zast.

Wietnamczyk w Zaborowie

Tegoroczna XIX Międzynarodowa Galicyjska Jesień Literacka, której otwarcie miało miejsce na Rynku Głównym w Krakowie, obfitowała w spotkania z młodzieżą klas gimnazjalnych i licealnych w całej Małopolsce. 30 września literaci zawitali także do Szkoły Podstawowej w Zaborowie, gdzie powitali ich dyr. Mieczysław Chabura i dyr. Gminnego Centrum Kultury Grzegorz Zarych. W przepięknie wystrojonej sali gimnastycznej twórcy prezentowali utwory, mówili także o swojej pracy i zainteresowaniach. Według zgodnej opinii uczniów najciekawszą postacią wśród gości był przedstawiciel egzotycznej literatury, Wietnamczyk Lam Luang My (Nguyen Dinh Dung), któremu towarzyszyli Danuta Perier, Małgorzata Skwarek-Gałęzka, Jan Dydusiak oraz od lat związanych z organizacją imprezy Andrzej Grabowski.

Awansowali do rejonu

Gimnazjaliści są już po pierwszym etapie konkursów przedmiotowych, organizowanych przez Małopolskie Kuratorium Oświaty. Do etapu rejonowego zakwalifikowali się: z języka polskiego – Paulina Walas z Rajska (nauczycielka Lucyna Gut – wicedyrektor Publicznego Gimnazjum w Szczurowej), Klaudia Gałek z Rajska (nauczycielka Małgorzata Tracz), Magdalena Rams z Niedzielisk (nauczycielka Urszula Mądrzyk), Joanna Bieniek z Woli Przemyskiej (nauczycielka Teodora Turaczy); z geografii – Sebastian Wąs ze Strzelca Wielkich (nauczycielka Ewa Borowiec); z biologii – Julia Różańska z Górki (nauczycielka Lucyna Gut), Mateusz Dziątko ze Szczurowej (nauczycielka Małgorzata Koczwara); z języka angielskiego – Teresa Czuj ze Szczurowej (nauczycielka Lidia Kyjaszko). W tej grupie tylko Paulina Walas jest pierwszoklasistką, która

w czerwcu br. ukończyła Szkołę Podstawową w Strzelcach Wielkich. Pozostali są uczniami klas trzecich.

Radośnie u najmłodszych

Rządowy program „Radosna szkoła” pozwala samorządom ubiegać się o środki na zakup pomocy dydaktycznych dla uczniów z klas od pierwszej do trzeciej. Gmina Szczurowa złożyła więc wnioski do Urzędu Wojewódzkiego, w wyniku czego trzy szkoły (w Woli Przemyskiej, Niedzieliskach i Uściu Solnym) otrzymały wsparcie na łączną sumę 17 846 zł. Wystarczy to na wyposażenie pomieszczeń w przyrządy pozwalające na zaspokojenie potrzeb ruchowych dzieci, np. tory przeszkód, materace, piłki, miękkie klocki. O środki dla kolejnych podstawówek gmina będzie aplikować w następnych latach, ponieważ program „Radosna szkoła” realizowany jest do 2014 r.

Po nowemu w Niedzieliskach

Zmieniło się kierownictwo Szkoły Podstawowej w Niedzieliskach. Od 1 września br. obowiązki dyrektora pełni tam Katarzyna Mach, która jest absolwentką informatyki oraz inżynierii materiałów na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Ukończyła też studia podyplomowe z matematyki na krakowskiej Akademii Pedagogicznej. Obecnie na tej uczelni w systemie zaocznym studiuje zarządzanie oświatą.

Minilista przebojów

W Publicznej Szkole Podstawowej w Uściu Solnym odbył się konkurs piosenki współczesnej – minilista przebojów. Przygotowania przebiegały pod kierunkiem nauczycielki Renaty Dudziak-Mularz. Młodzi artyści opracowywali utwory muzyczne, układy taneczne oraz prezentowali stroje do wybranych piosenek. Jury oceniało wykonawców w dwóch kategoriach wiekowych. Wśród dzieci młodszych pierwsze miejsce zajęli Wiktor Gierczak i Adrian Misiorowski, na drugim znaleźli się Zuzanna Skrzyńska, Angelika Bylica i Elżbieta Czajka, na trzecim Paweł Plebanek i Małgorzata Młynarczyk. W kategorii drugiej, obejmującej uczniów starszych, zwyciężyli Maciej Skrzyński i Jacek Linca przed duetem Patrycja Jurek i Paulina Bugaj, zaś trzecia lokata przypadła Aleksandrze Skrzyńskiej i Annie Paluch. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody książkowe oraz upominki.



Rodzice na szóstkę

Na wyróżnienie zasługuje postawa rodziców dzieci ze Szkoły Filialnej w Rudy-Rysiu. Podczas minionych wakacji z własnej inicjatywy pomalowali dwie sale lekcyjne, pokój nauczycielski oraz wycylinowali i pomalowali parkiety. Wielkie zaangażowanie w tym zakresie wykazali państwo Ewa i Adam Budynowie oraz Gerard Birs. Przy remoncie pomagali również: Adam Dziezic, Zbigniew Koziół, Mariusz Gemza, Tadeusz Pajor, Władysław Lis, Leszek Grochola i Wiesław Kopacz.

– Rodzicom bardzo zależy na tym, aby pomimo małej liczby dzieci nie obciążać zbytnio budżetu szkoły, dlatego wyszli z taką inicjatywą – mówi kier. Maria Strąg. – Wszystkie materiały zakupiono z budżetu Rady Rodziców. Wysilek i zaangażowanie rodziców dostrzegła dyrektor Alina Oleksy i zakupiła do jednej z sal kolorowe mebelki, natomiast od sponsora otrzymaliśmy „bajeczną” wykładzinę dywanową i „kubusiowe” firany. Teraz wystrój sal lekcyjnych sprzyja dobremu samopoczuciu uczniów. W imieniu nauczycieli składam wszystkim rodzicom wielkie podziękowanie, a innym szkołom życzę takich rodziców na „szóstkę”.



Magiczne chwile w przedszkolu

4 grudnia do Przedszkola w Strzelcach Wielkich przybył Święty Mikołaj. Przedszkolaki, żeby go odpowiednio przywitać, przygotowały skoczną piosenkę i piękne wiersze. Spotkanie minęło w bardzo miłej atmosferze. Po zapewnieniach, że dzieci będą się zachowywać grzecznie w domu i w przedszkolu, wzruszony Mikołaj obdarował je prezentami. Odchodzącego Dobrego Staruszka zegnało 25 uśmiechniętych buź, które dziękowały i gorąco prosiły, aby Mikołaj na pewno wrócił za rok.

URSZULA STEC



15 listopada zjawił się pierwszy patrol rosyjski. Było to w niedzielę, ludzie prawie wychodzili z kościoła po sumie, aż tu nagle odezwały się strzały karabinowe, miało się wrażenie z początku, iż strzelają do wychodzących ludzi z kościoła – zapisano w „Kronice parafialnej”

Pięć tygodni z Kozakami

Zamach w Sarajewie, w wyniku którego 28 czerwca 1914 r. zginął następca tronu austro-węgierskiego arcyksiążę Franciszek Ferdynand oraz jego żona Zofia, stał się bezpośrednią przyczyną wybuchu I wojny światowej. Od 6 sierpnia Monarchia Austro-Węgierska i Cesarstwo Rosyjskie były już w stanie konfliktu zbrojnego. Granica pomiędzy tymi państwami przebiegała wzdłuż Wisły – na odcinku od Niepołomic do Zawichostu, toteż znajdujące się w pobliżu rzeki Uście Solne, Barczków, Popędzyna, Dąbrówka Morska, Górka i Wola Przemyskowska były miejscowościami nadgranicznymi.

Początkowy atak armii austriackiej z rejonu Krakowa spowodował utratę ziem zawiślańskich przez Rosjan, ale w październiku nastąpił odwrót spod Dębina. Ponadto w wyniku natarcia wojsk carskich ze wschodu większość terenów tworzących aktualnie naszą gminę zajęła armia rosyjska, która w Szczurowej utrzymała się od 15 listopada do 19 grudnia, a w Zaborowie prawdopodobnie kilka dni dłużej. Okupanci najtrwalsze piętno odcisnęli jednak we wsi za lasem, w Wał-Rudzie. 18 listopada 1914 r. rosyjski żołnierz zamordował tam szesnastoletnią Karolinę Kózkę. Kolejna ofensywa austriacka spowodowała, iż pod koniec grudnia Rosjanie wycofali się za Dunajec. Cały front austriacko-rosyjski na kilka miesięcy ustalił się na linii Bzura–Rawka–Dunajec, aż do granicy węgierskiej.

Świadkiem kozackiego najeźdu był ks. Walenty Dutka, proboszcz parafii Szczurowa w latach 1901-1924. Jego następca, ks. Ludwik Tokarz, pozostawił w „Kronice parafialnej” tekst, który jest wynikiem ustnej relacji ks. Dutki, ewentualnie lektury pozostawionych przez niego zapisków. Dzisiaj na pożółkłych od starości kartach można przeczytać:

Z początkiem listopada 1914 r. wojska austriackie cofnęły się przed przeważającymi siłami nieprzyjaciela i opuściły nas. Chwila to była dla nas ciężka i straszna, zwłaszcza gdy ostatnia „nasza” patrol opuszczała nas, zwiastując, że wnet będziemy mieć niepożądanych gości. Lęk ten powiększył się jeszcze bardziej, gdyż wiedzieliśmy o niedobrym obchodzeniu się wroga z mieszkańcami. Miejscowa inteligencja nie chcąc przeżywać ciężkich chwil opuściła nas. Smutna i złowroga cisza zapanaowała w naszej wiosce, każdy siedział w domu

nie pokazując się na ulicy i z pewnym niepokojem i niepewnością oczekiwał co będzie. Dnia 15 listopada zjawił się pierwszy patrol rosyjski, składający się z kilkunastu Kozaków. Było to w niedzielę, ludzie prawie wychodzili z kościoła po sumie, aż tu nagle odezwały się strzały karabinowe, miało się wrażenie z początku, iż strzelają do wychodzących ludzi z kościoła, zwłaszcza że ludzie wracali tłumnie do kościoła w panicznym strachu. Ale jak się później okazało byli to Kozacy, którzy do naszych żołnierzy ukrywających się blisko kościoła strzelali.

W drugi dzień, w poniedziałek, zjechał się cały pułk Kozaków, którego starszyna umieściła się na plebanii u miejscowego ks. Proboszcza. Wygląd ich dziki i plugawy, w wysokich czapkach baranich napętniał nas obawą. Przenocowawszy mieli ruszyć dalej, ale cóż, zaledwie opuścili wioskę, tylko straż nasza złożona z honorowych ukryta w lesie Strzeleckim zaczęła ich prażyć

ogniem. Zaskoczeni zniecka Kozacy szybko zwinęli front i cofnęli się do Szczurowej. Teraz rozpoczęła się trzydniowa walka. Granaty i szrapnele błyskawicznym pędem przesywały powietrze, budząc strach u mieszkańców, którzy nie będąc na to przygotowani, kryli się gdzie tylko mogli, po piwnicach i lochach. Celem strza-



Trzej żołnierze rosyjscy z grupy wojsk okupujących Szczurową i okolice w 1914 r.

Fotografia udostępniona przez Annę Gofron.

łów były duże wieże naszego pięknego wielkiego, w stylu gotyckim niedawno zbudowanego kościoła, gdzie siedzieli ukryci Moskale i obserwowali stanowiska naszych wojsk – to też wieże noszą na sobie znaki bitwy – jedna duża dziura metrowa, przy niej kilka małych. Szczęście jednak i łaska u Boga dla nas, iż nie upadły, chociaż zdawało się, iż runą lada chwila. Dwoje ludzi cywilnych zginęło, a jednej kobiecie urwało rękę.

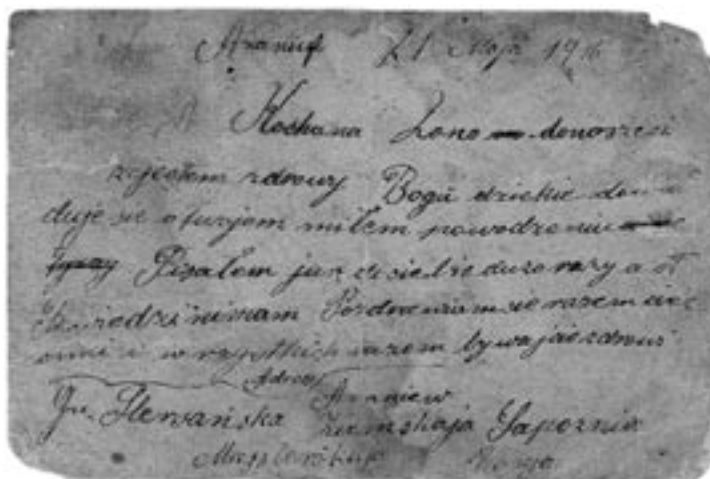
Po przejściowej 3-dniowej walce nasi cofnęli się nad Rabę, gdzie zaważyła straszna bitwa, a tymczasem Moskale zagospodarowali się w Szczurowej. Postępowali z ludnością tak jak i gdzie indziej, a więc kradli co mogli, siano, owies – znikwały parkany, płoty i ogrodzenia – przy czym, żeby czaj warzyli? Wszystko im się podobało, nic się przed nimi nie ostało, znikali po rozmaitych zakamarkach i piwnicach, ogrodach i podwórzach. Urządzali formalne napady na ludzi, by wymusić od nich pieniądze. Na szczególniejszą uwagę zasługuje napad na plebanię. Było to wieczorem koło 7 1/2 godziny przy kolacji i mamy pić herbatę, a tu nagle zniecaćka otwierają się drzwi i dwaj Czerkiesi zamaskowani z zakrytymi twarzami i ponurym głosem wołali: *pieniędzy!* Usiłovali światło zgasić, by mogli tym lepiej w ciemności rabować, a może nawet mordować, ale im się nie udało. Za szczególną opieką bożą wyszliśmy cało postradawszy tylko kilkanaście koron. Byli to kozacy, tak zwani Czerkiesi, najgorszy gatunek ludzi z wojska rosyjskiego. Groźny był ich wygląd, długie wysokie baranie czapy, czarne kozuchy, szyje okryte czerwonym szalem. Takich ludzi okolica nasza z dawien dawna nigdy nie widziała, to też widok ich napędliał ludzi strachem i mówili niektórzy, że woleliby raczej diabła widzieć aniżeli Czerkiesia.

Lepsze trochę czasy nastały dla Szczurowej, gdy zamieszkała tutaj komenda. Miejscowy komendant zabity Moskal, niezły jednak człowiek, poustanawiał kilku dozorców z miejscowych ludzi dając im przepaski na rękę, którzy mieli bronić mieszkańców przed rabunkiem. To wprawdzie coś pomagało i niejednemu z mieszkańców oni dozorczy uratowali mienie, ale i tak rabowali, a szczególnie w ten czas, gdy mieli odjeżdżać, wiedząc, że źle z nimi. Ciężkie były dla nas

chwile tych rządów moskiewskich, nikt z nas nie miał spokojnych dni i nocy, dlatego prosili my Boga, aby jak najprędzej to się skończyło. I rzeczywiście po niedługim czasie, bo po upływie 5 tygodni najazdu, 19 grudnia przyszedły nasze wojska, a Moskale czem prędzej uciekali za Dunajec, gdzie przez dłuższy czas się opierali, dopóki nasza zwycięska armia przełamawszy ich front popędziła naprzód ku Rosji.

Jednym z wojennych epizodów, łączących nasze okolice z Rosją tamtych czasów jest los Jan Zabiegały, wymienionego na liście zaginionych w monografii „Szczurowa. Z dziejów wsi i gminy” pod red. Józefa Hampla. Tak jak wielu jego rówieśników z Galicji, w 1914 r. został wcielony do Cesarsko-Królewskiej Armii, której naczelnym dowódcą był Franciszek Józef I. Rolnik ze Strzelec

Wielkich, zajmujący się także szewstwem, służył w 57. Pułku Piechoty. Brak informacji, gdzie dokładnie walczył, lecz rodzina otrzymała wiadomość, iż trafił do rosyjskiej niewoli jako ranny w nogę, którą mu ponoć amputowano. Do domu już nigdy nie wrócił, a na podstawie decyzji Sądu Okręgowego w Krakowie z 1924 r. został uznany za zmarłego, ponieważ na wezwanie tegoż organu „nie stawiał się i nie uwiadomił o swoim życiu”. Ostatni ślad po żołnierzu to kartka pocztowa z wyblakłym herbem carskiej Rosji, napisana 21 maja 1916 r. do żony Agnieszki Zabiegały. Wynika z niej, że przebywał wówczas w Ananiewie, w guberni chersońskiej. Obecnie te ziemie znajdują się w granicach Ukrainy. Ananiew leży 150 km na północ od Odessy, jednakże w związku z licznymi



Kartka pocztowa wysłana z rosyjskiej niewoli
(z rodzinnego archiwum Renaty Wilk)

zmianami nazewnictwa miast i wsi po rewolucji październikowej nie można wykluczyć, iż chodzi o inną miejscowość, położoną bliżej stolicy dawnej guberni, Hersonia.

Podczas I wojny światowej do trzech armii zaborców wcielono około 3,4 mln mieszkańców ziem, które po 1918 r. znalazły się w granicach Polski. Spośród nich na frontach zginęło 500 tys., w tym 94 żołnierzy pochodzących ze wsi, które obecnie tworzą gminę Szczurowa.

MAREK ANTOSZ

W nawiązaniu do rocznicy okupacji Szczurowej przez Kozaków przypominamy fragment powieści osnutej na tle zmagających politycznych oraz militarnych podczas I wojny światowej i rewolucji październikowej. „Cichy Don” jest wielką epopeją kozacką i jedną z najwybitniejszych książek XX w.

Epopeja Kriukowa

Przy wjeździe do wsi natknęli się na biegnącego Żyda.
– Panie Kozak! Panie Kozak! Ach, Boż-ż-że mój!
Mały, okrągły Kozak jechał truchcikiem wymachując harapem* nie zwracając na krzyk uwagi.

– Stój! – krzyknął na Kozaka podesauł* z drugiej sotni.*

Kozak przygiął się do łęku i czmychnął w uliczkę.

– Stój, łajdaku! Z jakiego pułku?

Okrągła głowa Kozaka przyłgnęła do końskiego karku. Jak na zawodach konnych wypuścił konia szalonym cwałem, przed wysokim płotem spiął go i zręcznie skoczył na drugą stronę.

– Tutaj dziewiąty pułk, wasza wielmożność. Nie inaczej, tylko z ich pułku – raportował podesaułowi wachmistrz.*

– Czort z nim – zmarszczył się podesauł i zwracając się do Żyda, który przypadł mu do strzemienia: – Co on ci zrabował?

– Panie oficer... zegarek, panie oficer!... – Żyd, obracając ku oficerom, którzy podjechali, ładną rudą włą twarz, często mrugał oczami.

Podesauł odciągając nogą strzemie ruszył naprzód.

– Niemcy przyjdą, to i tak zabiorą – uśmiechając się pod wąsem powiedział i odjechał.

Żyd zmieszany stał pośrodku ulicy. Twarz jego drgała.

– Na bok, panie Żydzie! – ostro krzyknął dowódca sotni i zamierzył się harapem.

Czwarta sotnia przeszła mimo z drobnym stukotem kopyt, ze skrzypieniem siodła. Kozacy drwiąco spoglądali z ukosa na oszołomionego Żyda, rzucali sobie uwagi:

– Nasz brat nie mógłby żyć, żeby czegoś nie zwędzić.

– Do Kozaka każda rzecz przyłgnie.

– Niechaj nie kładzie na oczach!

(...) Wachmistrz Kargin odstał od sotni i przy wtórze śmiechu, co potoczył się po szeregach Kozaków, zniżył pikę.*

– Zmykaj, parchu, zakłuję!...

Żyd z przestachem otworzył usta i pobiegł. Wachmistrz dopędził go, z tyłu kropnął harapem. Grigorij widział, jak Żyd się potknął i zasłaniając twarz dłońmi obrócił się do wachmistrza. Przez jego cienkie palce ciurkiem ciekła krew.

Michał Szołochow, **Cichy Don**, tom I,
Wydawnictwo TPPR „Współpraca”,
Warszawa 1984, s. 220.

*Harap – bicz z krótkim trzonkiem i plecionym rzemieniem.

*Podesauł – jeden ze stopni oficerskich w armii kozackiej.

*Sotnia – konny oddział kozacki, nazwa wywodzi się od stu żołnierzy.

*Wachmistrz – stopień wojskowy w kawalerii odpowiadający sierżantowi innych wojsk.

*Pika – dawna broń drzewcowa z krótkim grotem. Piki kozackie osiągały zazwyczaj długość 3,40 m, a grot 25 cm. Kolor drzewca zależał od pułku. Każdy Kozak zaopatrywał się w tę broń samodzielnie, co pociągało za sobą dużą różnorodność.

Podający się za autora „Cichego Donu” radziecki pisarz Michał Szołochow w r.1965 otrzymał Nagrodę Nobla. W latach 70. minionego wieku Aleksander Sołżenicyn zarzucił Szołochowowi plagiat, a wielu badaczy literatury dostarczyło licznych dowodów potwierdzających tezę, iż fenomenalny utwór wyszedł spod pióra zabitego w 1920 r. przez bolszewików Fiodora Kriukowa. Archiwum tego pisarza kozackiego dostało się w ręce Szołochowa, który obficie z niego korzystał. Zanim pod swoim nazwiskiem wydał „Cichy Don”, tekst wielokrotnie był przez niego zmieniany, co – według jednomyślnej opinii krytyków – wyszło powieści na gorsze. Gdy jednak porówna się nieudolne książki Szołochowa napisane później (np. „Oni walczyli za ojczyznę”, „Nauka nienawiści”) z „Cichym Donem”, okazuje się, iż kręgosłup epopei Kriukowa oraz jej poziom

artystyczny został na szczęście w znacznym stopniu zachowany. Wokół twórczości zmarłego w 1984 r. Szołochowa wybuchł skandal. Naukowcy rosyjscy podjęli więc próbę obalenia zarzutów Sołżenicyna. W naszym kraju swoją linię obrony zaprezentowali podczas polsko-rosyjskiego seminarium literackiego, zorganizowanego w marcu 2002 r. przez Zarząd Główny Związku Literatów Polskich, Rosyjski Ośrodek Nauki i Kultury w Warszawie oraz Instytut Adama Mickiewicza, aczkolwiek użyte przez nich dowody trudno zaliczyć do poważnych i wiarygodnych. Uczestnicy seminarium z ramienia ZLP nie podważali ich tylko z grzeczności należnej gościom. Brak oficjalnego uznania Kriukowa za autora epopei w samej Rosji powoduje jednak, że powieść na całym świecie ciągle jest wznawiana pod szyldem Michała Szołochowa. (ma)

1 września 1965 r. reorganizacji uległa szkoła w Zamłynie, która stała się czteroklasową. W Woli zwiększyło się grono nauczycielskie. Oprócz kierownika Bolesława Szczepanka pracowały: Maria Marek, Barbara Babiarska, Irena Porębska, Maria Sęk.

Historia szkoły w Woli Przemyskiej (4)

W styczniu 1945 r. kierownictwo szkoły objął ponownie Stanisław Róg, którego Niemcy przenieśli w stan spoczynku, a jego miejsce przez rok zajmował Edward Luszowiecki. Wróciła również na posadę nauczycielską Maria Rogowa, natomiast Zofia Halastra pozostała nadal w tutejszej szkole. Budynek szkolny i obejście zostało doprowadzone do porządku, zakupiono brakujący sprzęt. Warunki nauki uległy znacznej poprawie. W owym roku placówka oświatowa w Woli Przemyskiej stała się szkołą zbiorczą, dzieci kończące klasę

szóstą w Zamłynie przechodziły do klasy siódmej tutejszej szkoły. Pęd uczniów do nauki zwłaszcza w klasach wyższych był wielki, frekwencja bardzo dobra. Większość z nich kontynuowała naukę w szkołach zawodowych, niewielu w szkołach średnich. W r. 1951 odszedł na emeryturę kierownik szkoły Stanisław Róg. Tymczasowe kierownictwo objęła jego żona. Do szkoły zostały przydzielone dwie nowe nauczycielki: Janina Windorf

i Maria Mączko. Powstała organizacja harcerska, którą opiekował się nauczyciel Józef Pawlik. Ponadto na terenie szkoły działało Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Szkolna Kasa Oszczędności, Koło Ligi Narodów oraz Koło Przyrodnicze. Pracowała też biblioteka szkolna, która służyła dzieciom i mieszkańcom wsi.

W roku szkolnym 1951/52 po raz pierwszy uczniowie klasy siódmej zdawali egzamin końcowy i wszyscy ukończyli szkołę podstawową. Troje poszło do liceum w Radłowie, siedmioro do szkół zawodowych, natomiast pięcioro zostało do pomocy w gospodarstwach rodziców. W latach 1954-1974 kierownikiem szkoły był Bolesław Szczepanek. Razem z nim pracowały trzy nauczycielki: Stanisława Błąkała, Zofia Gulik i Maria Mączko. Do szkoły uczęszczały dzieci z Woli Przemyskiej oraz dzieci z rejonu Zamłynie, do klasy siódmej. W Zamłynie funkcjonowała bowiem szkoła 6-klasowa. Przeprowadzono remont wewnątrz budynku, dzięki czemu uzyskano czwartą salę lekcyjną. Szkoła otrzymała nowy sprzęt i książki do biblioteki. W sierpniu 1960 r. do budynku doprowadzono elektryczność, a trzy lata później

Wydział Oświaty w Brzesku przekazał telewizor marki „Klejnot”. W pracy lekcyjnej wykorzystywano audycje telewizyjne, natomiast w godzinach wieczornych aparat był udostępniony dla mieszkańców wsi.

1 września 1965 r. reorganizacji uległa szkoła w Zamłynie, która stała się czteroklasową. W Woli zwiększyło się grono nauczycielskie. Oprócz kierownika szkoły pracowały: Maria Marek, Barbara Babiarska, Irena Porębska, Maria Sęk. Ponownie zaistniał brak sal lekcyjnych. Z powodu braku możliwości wynajęcia

pomieszczeń we wsi postanowiono poszerzyć budynek szkolny. Dobudowano wówczas dwie kolejne sale. Prace wykonywane były w czynnie społecznym, natomiast materiały budowlane zakupił Wydział Oświaty w Brzesku i Gminna Rada Narodowa w Zaborowie. Dzięki solidnej pracy Jana Babcza budowę zakończono w listopadzie. Nauka w nowych klasach zaczęła się w grudniu 1966 r.

Był to rok szkolny, w którym

w wyniku reformy wprowadzono klasę ósmą. Ostatnim okresem szkoły siedmioklasowej był rok szkolny 1964/65. Wtedy wolską szkołę ukończyli: Czesław Bajor, Józef Hanek, Maria Kulesza, Stanisława Pająk, Józefa Rubacha, Franciszek Babło, Józef Babło, Władysław Boksa, Piotr Małocha, Zofia Drewniak, Józefa Janeczek, Zofia Kamysz, Grażyna Kulesza, Helena Policht, Helena Skubaja, Maria Stańczyk, Maria Ciupka. Pierwszymi absolwentami ośmioklasowej szkoły podstawowej byli: Stanisław Ciupka, Stanisław Mika, Jan Padło, Ryszard Boksa, Józef Babcz, Józef Giza, Antoni Polak, Kazimierz Padło, Janina Boksa, Danuta Mazur, Maria Prus, Teresa Rubacha, Krystyna Urbańczyk, Czesław Babcz, Władysław Bajor, Tadeusz Drabant, Kazimierz Janeczek, Kazimierz Morawiec, Józef Nowak, Genowefa Polak, Władysław Szarek.

KRYSTYNA SZCZEPANEK

Źródło opracowania:
Kronika szkoły w Woli Przemyskiej

Śnieg sypał się wprost z nieba, z przestrzeni na wysokościach, z kosmosu. Sypał nieprzerwanie, ale nie przytłaczał, nie nużył i nie męczył. Przypominał raczej dar niebios dla miasta i mieszkających w nim ludzi. Przeciskaliśmy się przez ogromnie zaśnieżone ulice – z W. Irving Park Road przez N. Narragansett Ave. w kierunku W. Cortez Str. Śniegu ciągle przybywało.

Lapidaria amerykańskie (7)

Należę do osób fascynujących się miejscami, które dane im było zobaczyć, odczuć ich atmosferę, usłyszeć charakterystyczne dla nich dźwięki – dotyczy to zarówno obszarów bardzo dalekich, jak i bliskich, chociażby łąk przy ujściu Uszwicy do Wisły, nadwiślańskich plaż pomiędzy Wolą Przemykowską i Rogowską, lasu koło Rudy-Rysia czy zagajników, do których prowadzi polna droga obok domu Komorowiczów w Zaborowie.



Zaśnieżona Ashland Ave.

Początkowo wydawało mi się, że Ameryka będzie pod tym względem wyjątkiem, toteż nie sądziłem, iż zdołam napisać o niej więcej niż jedną szpalnę. Tak myślałem zaraz po przylocie. Jednak mija już prawie dwa lata od zimowej wizyty w Chicago i okazuje się, że temat coraz bardziej mnie pochłania, a najodpowiedniejszym określeniem stanu umysłu będzie słowo „fascynacja”. I nie chodzi o to, czy mi się tam podobało czy nie (takie pytanie jest zbyt proste, zbyt płytkie, żeby można na nie zwięźle odpowiedzieć), lecz o fakt dotknięcia tamtejszej rzeczywistości. Im więcej czasu upływa od lutego 2008 r., tym wyraziściej przypominają się różne sytuacje, zachowania ludzi, rozmowy, budynki, ulice, detale. A wszystko ma jeden wspólny mianownik – śnieg. Bo był wszędzie. Zasypywał miasto, przymarzał, topił się, przeistaczał w lód. Fascynacja Ameryką to chyba w znacznej części właśnie fascynacja śniegiem, milczącym śniegiem, przy bezwietrznej pogodzie pokrywającym wszystko dookoła ogromnymi płatkami, padającymi bezszelestnie, zmieniającymi kształty przedmiotów i rysy ludzkich twarzy, co było niezwykle interesujące przy uświadomieniu sobie, że efemeryczne i niepowtarzalne piękno jest istotą każdego płatka śniegu.

Gdy w niedzielę, po długich rozmowach z Tadeuszem Majem i Stanisławem Chwałą, wyszedłem w noc z restauracji „Jolly Inn”, w miękkim śniegu pozostawały głębokie ślady, a świat zmienił się ogromnie w porównaniu z tym, który widziałem kilka godzin wcześniej. Warstwa śniegu była tak gruba, iż nie dało się wyczuć, gdzie jest krawędź chodnika, a gdzie asfaltowa jezdnia. Na maskach zaparkowanych samochodów powstały wysokie piramidy. Po naciśnięciu przycisku pilota auto zapiszczało, lecz żeby otworzyć drzwi, trzeba było odnaleźć pod grubą warstwą miejsce, w którym powinna być klamka. To okazało się niezbyt łatwe, gdy z dachu, po szybach osuwały się na ręce spore pajdy śniegu.

Patrzyłem na wszystko jak na baśniowy miraż, który chciał przemówić do ludzi jakimś nieznanym językiem zza zasłony intymności. Śnieg sypał się wprost z nieba, z przestrzeni na wysokościach, z kosmosu. Sypał nieprzerwanie, ale nie przytłaczał, nie nużył i nie męczył. Przypominał raczej dar niebios dla miasta i mieszkających w nim ludzi.



Flagi przed Polish Roman Catholic Union.

Przeciskaliśmy się przez ogromnie zaśnieżone ulice – z W. Irving Park Road przez N. Narragansett Ave. Zatrzymaliśmy się, a Steve Kozera wyszedł z samochodu i oczyścił przednią szybę, bo wycieraczki nie radziły sobie z wielką ilością niebiańskiego puchu. Później była Belmont i Austin Ave. Przed maską chevroleta, z prawej na lewą stronę, przebiegła roześmiana dziewczyna, ubrana tylko w jasne kozaczki i żółty strój kąpielowy, zanim zniknęła za tylną szybą, przez chwilę widzieliśmy, jak krąży dookoła drzewa, utłaczając nogami śnieg. Na W. Diversey Ave. Steve cały czas wychwalał Chicago i całą Amerykę. Po prawej zosta-

wiliśmy Kościuszko Park. Opony miękko toczyły się po śniegu. Gdy jechaliśmy N. Milwaukee Ave., radiowa spikerka biadoliła aksamitnym głosem, że na O'Hare koczują uziemieni pasażerowie, samoloty mają wielogodzinne opóźnienia, bo pługi nie nadążają z odsnieżaniem pasów startowych. Gdzieś w pobliżu skrzyżowania z Central Park Ave. z ukosa, z nocnej ulicy pojawiło się światło, żółte i różowe jak siarka. Z Ashland skręciliśmy w lewo i dotarliśmy na W. Cortez Street.

Zbliżała się północ. Śniegu ciągle przybywało.

„Każdy ma swój płatek śniegu”
(Orhan Pamuk, pisarz turecki).

Wzdłuż brzegu jeziora Michigan, w kierunku zamocowanego na stałe okrętu mieszczącego Columbia



Szalony jeździec nad brzegiem Michigan.

Jacht Club, pędził samochód z pługiem przymocowanym przed maską i sygnalizatorem świetlnym na dachu. Auto jechało zdecydowanie za szybko, bo nawierzchnia była oblodzona, a opony prawych kół toczyły się w odległości nie większej niż pół metra od krawędzi pokrytego śnieżną zaspą nabrzeża. Patrząc na to z przerażeniem obawiając się, że brawura kierowcy może się skończyć tragicznie. Gdy auto przejeżdżało obok, za szybą mignęła twarz Murzynki, która nawet zdążyła unieść rękę w geście pozdrowienia. Kilkadziesiąt metrów dalej samochód wykonał na lodzie wiraż, zawrócił i popędził z powrotem.



Okręt z Columbia Jacht Club.



Pizzeria „El Barco”.

Trwała jeszcze zimowa noc. Była trzecia lub czwarta nad ranem. Wydawało się, że wyje jakieś zwierzę, a potem, że całe stado. Wataha likaonów? Taka mi przyszła pierwsza myśl do głowy zaraz po przebudzeniu, bo wieczorem naczytałem się sporo Kapuścińskiego o Afryce. Dopiero po dłuższej chwili od momentu przebudzenia zdałem sobie sprawę, że jestem na zupełnie innym kontynencie, w środku miasta, a ze snu wyrwało mnie wycie policyjnego samochodu, pędzącego wzdłuż Ashland Ave. Patrol prawdopodobnie jechał w kierunku Polish Triangle, bo sygnał długo narastał, wpadając coraz mocniej do prawego ucha i nagle zanikł gdzieś po lewej stronie mojej głowy. Dźwięk umarł jak ucięty nożem, gdy auto prawdopodobnie znalazło się za murem meksykańskiej pizzerii „El Barco”, usytuowanej na rogu West Cortez.

Chicago jest zbyt dużym miastem, aby mogło usnąć choćby na sekundę. W dodatku policja całymi dniami i nocami może bawić się jeżdżąc z włączonymi sygnałami alarmowymi. Europejskie pojęcie ciszy nocnej na tych ulicach jest nieznane.

MAREK ANTOSZ

Sport

Trzecie miejsce w województwie

9 października w krakowskim Klubie Garnizonowym podsumowano ogólnopolski Sportowy Turniej Miast i Gmin, który odbywał się od 26 maja do 1 czerwca br. Przeprowadzona po raz piętnasty impreza jest wynikiem inicjatywy Krajowej Federacji Sportu dla Wszystkich. Została zorganizowana przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki, a po raz pierwszy w ramach Europejskiego Tygodnia Sportu. Miała na celu włączenie jak najszerszych kręgów społeczeństwa do aktywnego uczestnictwa w różnych formach rekreacji ruchowej przez minimum pół godziny. Gminę Szczurowa oceniano w grupie jednostek terytorialnych o liczbie ludności od 7,5 do 15 tys. Zajęliśmy trzecie miejsce w Małopolsce.

Kilku żołnierzy pojechało do Aleksandrii na mecz piłki nożnej. Ja wybrałem się na przedpole zwiedzać szałasy, w których mieszkają Arabowie pracujący przy naszych umocnieniach. Tak wielka nędza, jakiej jeszcze nie widziałem w życiu. A przede wszystkim okropny brud.

Ja, żołnierz-tułacz (16)

8 listopada 1940 r. Przy raporcie porannym dowódca kompanii dał propozycję zakupienia wieńca dla śp. st. strzelca Wszędobylskiego, na co wszyscy chętnie przystali. Po wieńcu do Aleksandrii pojechał kapral Franciszek Czesak. Pogrzeb odbędzie się jutro.

9 listopada 1940 r. Przed południem kompania dostała rozkaz przeniesienia się w rejon schronów. Zlikwidowaliśmy namioty i samochodami przewieźliśmy je na wyznaczone miejsca. Po ustawieniu namiotów nasz pluton wyjechał na pogrzeb do Aleksandrii. Była drużyna honorowa i asysta przy trumnie, w której byłem i ja. Po przywiezieniu trumny ze szpitala na punkt zborny karawan ruszył na cmentarz wojskowy. Na przodzie szła orkiestra brygady, później drużyna honorowa, wieńiec, samochód ciągnący lawetę z trumną, rabin wojskowy i cywilny, delegacja polska i angielska i pozostali uczestnicy. Orkiestra grała marsza Chopina. Przy składaniu trumny do grobu trzej trębacz polscy, a później dwaj angielscy grali sygnał angielski.

10 listopada 1940 r. Rano szef kompanii pojechał do Aleksandrii, żeby oszczędności kompanijne zamienić na złoto i dolary. W dzisiejszym rozkazie był awans sierż. Albina Krzyżaka z naszej kompanii na stopień starszego sierżanta. Mimo tego, że dzisiaj jest niedziela, nabożeństwa nie było. Po południu kilku żołnierzy pojechało do Aleksandrii na mecz piłki nożnej naszej drużyny z drużyną grecką. Tym razem naszym graczom się nie udało, przegrali 2:4. Ja wybrałem się na przedpole zwiedzać szałasy, w których mieszkają Arabowie pracujący przy naszych umocnieniach. Tak wielka nędza, jakiej jeszcze nie widziałem w życiu. A przede wszystkim okropny brud.

Na nowym miejscu czujemy się dobrze. W nocy był nalot. Bombardowano port w Aleksandrii. Zrzucili dwadzieścia jeden bomb, wszystkie wpadły do morza, nie wyrządzając żadnych szkód.

11 listopada 1940 r. Rocznica odzyskania niepodległości Polski. Rano nabożeństwo z pięknym kazaniem. Po nabożeństwie dowódca pułku i dowódca II batalionu złożyli życzenia w imieniu całego pułku i batalionu księdzu kapelanowi Szawernie z okazji jego imienin. Stało się to przed frontem całego II batalionu.

Po południu dowódca kompanii z dwoma dowódcami plutonów wrócili z wycieczki samolotowej do Kairu. Później na odprawie opowiedzieli nam swoje wrażenia. Wieczorem w namiocie st. sierż. Krzyżaka oblewaliśmy jego awans. Byli wszyscy oficerowie i kilku podoficerów. Bardzo wesoło spędziliśmy wieczór mimo tego, że dwa razy musieliśmy się kryć w schronach przed włoskimi bombami i odłamkami naszej artylerii przeciwlotniczej.

13 listopada 1940 r. Mieliśmy dzisiaj jechać Aleksandrii na przepustkę, ale zostało to odłożone do jutra. Wieczorem był nalot i Włosi zrzucili kilka bomb na Aleksandrię. Zginęło czterdziestu Arabów.

14 listopada 1940 r. Kompania ma po południu strzelanie. Ukończyliśmy je przed południem, bo przecież jedziemy na przepustkę. Wyjazd był opóźniony z powodu dwóch alarmów pomiędzy 14.00 i 15.00. W Aleksandrii widzieliśmy dom zburzony przez wczorajszą bombę, lecz pojechalismy do miasta głównie po to, żeby sobie coś kupić i się zabawić. Kupiłem zegarek „Tavannes” za 3800 milsów (około 130 zł). O 22.00 wróciliśmy do namiotów, ale nie spaliśmy do 4.30, bo było kilka alarmów i nalotów. Pobudka była o dwie godziny później.

PIEŚŃ SAHARY

(napisana przez nieznanego autora)

*Gdy jasne słońce gasi wzrok,
I na ziemię pada zmrok,
Zewsząd słychać „Allah wierny”.*

*A pieśń miłości płynie w dal,
Na piaskach karawany ślad.
To pachnie gdzieś lotosów kwiat.
Wtem słychać jakąś pieśń z daleka.
Wyczuwasz w niej tęsknotę i żal.*

*To jest pieśń Sahary,
Melodia zapomnianych dni,
Nucił ja Arab stary
Nad srebrnym brzegiem rzeki Nil.
To pieśń Sahary,
Z kurzawą piasku wiatr ja gnał,
A nad Nilem opary,
To szara, gęsta mgła.*

Śpiewaliśmy ją bardzo często czy to w namiotach, czy też w marszu.

15 listopada 1940 r. Przed południem czyszczenie broni przy strzelaniu i przegląd. Po południu był alarm, ale samoloty widocznie nie doleciały na nasz odcinek, bo po kilku minutach alarm został odwołany. Natomiast wieczorem kilka samolotów włoskich zrzuciło bomby, ale jak zwykle nie wyrządzając większych szkód. Od północy spaliśmy spokojnie.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”



Święto Niepodległości w Szczurowej. 11 listopada 1928 r. Fotografia udostępniona przez Monikę Giemzę.

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (15.09.2009 – 30.11.2009)

Katarzyna Strączek	ur.7.04.1914 r.	Niedzieliska
Katarzyna Giemza	26.11.1916 r.	Szczurowa
Genowefa Styrna	30.11.1917 r.	Rudy-Rysie
Tadeusz Grzesik	1.03.1918 r.	Strzelce Wielkie
Rozalia Dobosz	23.06.1919 r.	Wola Przemyskowska
Władysław Moroński	5.12.1919 r.	Uście Solne
Józefa Łata	13.12.1919 r.	Zaborów
Amalia Król	7.10.1920 r.	Strzelce Wielkie
Anna Plebańczyk	23.06.1921 r.	Uście Solne
Stefania Zdunek	3.12.1921 r.	Strzelce Wielkie
Wiktoria Pęczak	3.06.1922 r.	Strzelce Małe
Tadeusz Antosz	2.09.1922 r.	Księżę Kopacze
Tomasz Kozak	14.08.1927 r.	Strzelce Małe
Franciszek Koperny	14.10.1927 r.	Szczurowa
Anna Różycka	19.12.1929 r.	Dąbrówka Morska
Anna Maciejās	21.09.1930 r.	Uście Solne
Władysław Polak	16.09.1932 r.	Górka
Zdzisław Pawlik	16.06.1934 r.	Uście Solne
Stanisław Piwowarczyk	8.08.1934 r.	Barczków
Władysław Cichy	9.07.1935 r.	Strzelce Małe
Mieczysław Korecki	1.06.1936 r.	Dąbrówka Morska
Czesław Skura	26.02.1943 r.	Strzelce Małe
Zdzisław Mularz	3.08.1945 r.	Rudy-Rysie
Stanisław Mucha	15.09.1945 r.	Wola Przemyskowska
Maria Gargul	5.09.1948 r.	Kwików
Jacek Molenda	7.10.1955 r.	Rudy-Rysie
Cecylia Bylica	16.09.1967 r.	Zaborów
Eugeniusz Klich	1.01.1968 r.	Strzelce Małe
Rafał Pacyna	21.01.1968 r.	Zaborów

27-29 sierpnia 2009 r. Strzelce Małe. Chuligański wybryk trzech nieletnich mieszkańców tej wsi, którzy uszkodzili ogrodzenie szkoły podstawowej. Straty określono na 1 500 zł.

10 września. Ryłowa. Nietrzeźwy rowerzysta z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Brzesku, ponieważ wjechał wprost przed forda transita. Obydwaj uczestnicy zdarzenia to mieszkańcy gminy Borzęcin.

21 września. Uście Solne. Kierująca samochodem skoda fabia mieszkanka gminy Szczucin wjechała do przydrożnego rowu podczas wyprzedzania ciężarówki, w wyniku czego auto uległo poważnemu uszkodzeniu. Na szczęście kobiecie nic się nie stało. Nie udało się ustalić ani marki, ani numeru rejestracyjnego samochodu ciężarowego, ponieważ się nie zatrzymał.

22 września. Księża Kopacze. Kierujący samochodem osobowym audi mieszkaniec pow. krakowskiego stracił panowanie nad pojazdem na prostym odcinku drogi. Samochód znalazł się w rowie. Ciężkich obrażeń ciała doznała jedna z pasażerek, mieszkanka naszej gminy.

4-6 października. Kradzież ok. 3 400 zł z budynku mieszkalnego na szkodę mieszkańca Ryłowej. Sprawcą okazał się mieszkaniec gminy Szczurowa, spokrewniony z pokrzywdzonym.

Noc z 9 na 10 października. Górka. Z terenu przyległego do baru skradziono trzy parasole ze stelażami. Straty – około 800 zł na szkodę mieszkańca tej wsi.

10 października. Szczurowa, ul. Krakowska. Zbyt szybko jechał roverem coupe mieszkaniec gminy Tuchów. Skończyło się to zniszczeniem ogrodzenia jednej z posesji. Sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia, jednak w wyniku podjętych czynności przez funkcjonariuszy Posterunku Policji w Szczurowej został ustalony.

14-21 października. Skradziono dwa dęby i sosnę z prywatnego lasu. Straty poniósł mieszkaniec Niedzielisk.

Noc z 16 na 17 października. W Woli Przemyskiej zdewastowana została nowa wiata przystanku autobusowego, w związku z czym Gmina Szczurowa poniosła stratę w wysokości 1100 zł.

21 października. W Szczurowej-Włoszynie odkryto poważne uszkodzenie wału przeciwpowodziowego rzeki Uszwicy. Jedną z wersji przyjętych w trakcie dochodzenia zakłada, iż do powstania szkody przyczyniło się zwierzę, które wcześniej wykopało norę. Koszty naprawy wału oszacowano na 85 tys. zł.

22 października. Mieszkańcy Zaborowa i Szczurowej padli ofiarą oszustów, którzy sprzedawali prosto z ciężarówki „bardzo dobrej jakości węgiel” po „okazyjnej” cenie, lecz w rzeczywistości niewiele niższej od tej, którą oferowali legalni sprzedawcy z naszych okolic. Niefortunni klienci dopiero później zorientowali się, iż kupili bezużyteczny odpad kopalniany, który rozżarza się do czerwoności, ale się nie spala i nie daje ciepła.

22 października. Ryłowa. Wieczorem, jadący z dużą prędkością opel calibra wypadł z drogi i uszkodził ogrodzenia dwóch posesji. Kierowcy nic się nie stało, lecz dla auta zderzenie zakończyło się fatalnie.

29 października. Rząchowa. Boczne zderzenie forda transita z peugeotem. Policja uznała, że winnym był nieostrożnie jadący fordem mieszkaniec gminy Kaźmierza Wielka.

1 listopada. Na ul. Krakowskiej w Szczurowej doszło do zderzenia boczno-czołowego seata ibizy z oplem astrą. Uszkodzeniu uległy obydwa samochody.

6 listopada. Tragiczny wypadek przy pracy w Ryłowej. Podczas wyciągania metalowego kosza z węlinami do kotła z wrzątkiem wpadł jeden z pracowników Zakładu Przetwórstwa Mięsnego, pochodzący z gminy Dębno. Mimo natychmiastowej pomocy doznał tak poważnych oparzeń, iż po kilku dniach zmarł w szpitalu.

6 listopada. Szczurowa, ul. Krakowska. Kierujący samochodem daewoo tico mieszkaniec Poddębownic nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu fordowi eskortowi. Auta zderzyły się i uległy poważnemu uszkodzeniu.

10 listopada. Niedzieliska. Potrącenie pieszego przez kierującego samochodem citroen. Pieszy, w związku z odniesionymi obrażeniami ciała, został przewieziony do Szpitala Powiatowego w Brzesku. Uczestnikami zdarzenia okazali się mieszkańcy naszej gminy. Policja prowadzi dochodzenie, które ma na celu ustalenie szczegółów wypadku.

14 listopada. Strzelce Małe. Kierujący samochodem osobowym kia mieszkaniec powiatu brzeskiego nie zachował należytej ostrożności w trakcie cofania, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z fordem mondeo, prowadzonym przez mieszkankę powiatu dąbrowskiego.

25 listopada. Szczurowa. Kierujący samochodem osobowym honda civic mieszkaniec gminy Brzesko nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem i znalazł się w przydrożnym rowie. W wyniku zaistniałego zdarzenia potłuczeń ciała doznały dwie pasażerki, a pojazd został poważnie uszkodzony.

25 listopada. Szczurowa, ul. Lwowska. Pojazd ciężarowy o nieustalonej marce w trakcie wymijania ciężarówki renault, kierowanej przez mieszkańca Krakowa, przekroczył oś jedni i doprowadził do tego, że renault z naczepą znalazło się w rowie. W wyniku zaistniałego zdarzenia z naczepy wysypał się żwir. Sprawca kolizji drogowej nie zatrzymał się i odjechał.

26 listopada. Szczurowa, ul. Krakowska. Kierująca samochodem ford focus mieszkanka Warszawy nie zachowała bezpiecznej odległości od jadącego przed nią poloneza caro, w wyniku czego najechała na jego tył. Uszkodzeniu uległ zarówno polonez, jak i ford.

7 grudnia. Szczurowa. Pożar w piekarni „Ramkos”. Spaliła się instalacja elektryczna, trzy piece do wypieku pieczywa oraz inne urządzenia. Jedną z rozważanych hipotez dotyczących przyczyn pożaru jest zapalenie się silnika elektrycznego w wyniku zwarcia, co spowodowało przeniesienia ognia na łatwopalny olej. W akcji ratowniczej uczestniczyło kilka jednostek straży pożarnej oraz samochód PSP z Brzeska.

ni od Prezydenta RP



Jubilaci z poprzednich lat

Manewry strażackie przy zabytkowym kościele w Strzelcach Wielkich



Pierwsze prace przy budowie obwodnicy Szczurowej



Złote gody z medalami



Złote gody z medalami



*Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia
towarzyszy wszystkim przez cały Nowy Rok 2010,
żeby był to Rok szczęśliwy, pełen osobistych doznań,
spełnienia zamierzeń i dążeń, aby przyniósł wiele satysfakcji
z własnych dokonań oraz całej naszej wspólnoty*

*Mieszkańcom Gminy, Rodakom w kraju i za granicą,
Działaczom Klubów Polonijnych
oraz Czytelnikom „W zakolu Raby i Wisły”*

*życzą
Wójt Marian Zalewski
Przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha
Radni Gminy Szczurowa*



fotokronika



8 listopada 2009 r. Wierzchosławice. Dziewiąty Witosowy Kapelusz przyznany wójtowi Marianowi Zalewskiemu w plebiscycie „Gazety Krakowskiej” wręczył wicepremier, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Waldemar Pawlak (s. 4)



Fot. Starostwo Powiatowe w Brzesku



Fot. Starostwo Powiatowe w Brzesku

27 października 2009 r. Starostwo Powiatowe w Brzesku. Uroczyste podpisanie umowy dotyczącej budowy obwodnicy Szczurowej (s. 12)